

WTOREK
|23|01|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA

137^{LAT}

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



SPORT CODZIENNIE



DAZZLE

PIERWSZY POLAK
W HARLEMIE \20



APETYT ROŚNIE W MIARĘ
JEDZENIA \21



TRZECI MEMORIAŁ
RUDZIŃSKIEGO \22

ISSN 0137-9127



9 770137 912026

WODA SIĘ ROZLAŁA. MUSI BYĆ DROŻEJ



NIE MA BEZPIECZNEJ POLSKI
BEZ NIEPODLEGŁEJ UKRAINY \2



ZABIŁ, ALE NIE PAMIĘTA
DLACZEGO \4



SZUKAM LUKI
W KALENDARZU \9



BYĆ TU I TERAZ \10

PROMOCJA

63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

BAL

SPORTU I BIZNESU

2024

DONALD TUSK: NIE MA BEZPIECZNEJ POLSKI I EUROPY BEZ NIEPODLEGŁEJ UKRAINY

— Polska będzie robiła wszystko, co w jej mocy, by zwiększyć szansę Ukrainy na zwycięstwo; będzie się też starała pomóc w procesie akcesyjnym do UE — zadeklarował w poniedziałek w Kijowie premier Donald Tusk. — Nasza wolność to również wasza wolność — powiedział z kolei prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Premier Donald Tusk spotkał się w Kijowie z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. Podczas wspólnej konferencji powiedział, że Kijów musiał być pierwszą stolicą, którą odwiedził po wyborach jako premier. Pierwszą wizytę zagraniczną premier Tusk złożył w grudniu w Brukseli.

— Polska będzie robiła wszystko, co w jej mocy, by zwiększyć szansę Ukrainy na zwycięstwo; będzie się też starała pomóc w procesie akcesyjnym do UE — zadeklarował w poniedziałek w Kijowie premier Donald Tusk. Poinformował, że Polska dołączyła do deklaracji G7 ws. wsparcia Ukrainy. — Tu w Ukrainie rozgrywa się losy wolnego świata. To jest obrona Ukrainy, jej niepodległości, integralności terytorialnej przed rosyjskimi agresorem (...). To właśnie w Ukrainie przebiega światowy front między dobrem a złem — podkreślił szef rządu.

I dodał, że jeśli komuś zależy na wolności, prawach człowieka, rządach prawa, demokracji, to musi wspierać Ukrainę wszystkimi dostępnymi środkami w jej walce z Rosją. — Ta walka jest walką w obronie pod-

stawowych wartości — zaznaczył premier.

Jak zadeklarował, Polska będzie robiła wszystko, co w jej mocy, aby zwiększyć szansę Ukrainy na zwycięstwo w wojnie. — Robimy to z pobudek moralnych, ale też mając na uwadze bezpieczeństwo państwa polskiego — dodał.

Oświadczył, że będzie zabiegał na forum UE na rzecz przyjęcia Ukrainy do UE. — Porozumieliśmy się z prezydentem Zełenskim w sprawie roli Polski, która będzie starała się pomóc we wszystkich aspektach procesu akcesyjnego, tak aby pełne członkostwo Ukrainy w UE stało się możliwie szybko faktem — powiedział.

— Będziemy także współpracować we wszystkich innych formatach, dlatego poinformowałem prezydenta, że Polska przyłączyła się dzisiaj do deklaracji G7 sformułowanej w Wilnie w trakcie szczytu NATO. Ta deklaracja ma mobilizować kraje demokratyczne na rzecz wsparcia Ukrainy i maksymalizacji bezpieczeństwa Ukrainy — powiedział premier. W lipcu 2023 r. kraje G7 we wspólnej deklaracji zobowiązały się do udzielenia długotermino-



Polska i Ukraina pozostaną bliskimi sojusznikami

wego wsparcia militarne- go Ukrainie.

Szef rządu przekazał, że Polska będzie chciała aktywnie uczestniczyć także w procesie odbudowy Ukrainy. Poinformował, że razem z nim do Kijowa przybył poseł KO Paweł Kowal, który zostanie ustanowiony pełnomocnikiem rządu ds. odbudowy Ukrainy.

Oznajmiał, że z prezydentem Zełenskim poruszył temat wspólnych inwestycji w produkcję broni i amunicji. Dodał, że rozmowy w tej sprawie będą szybko finalizowane. Poinformował, że wspólnie z prezydentem Ukrainy doszli do porozumienia w sprawie finansowania dalszej pomocy dla

Ukrainy. — Wiadomo, że niektóre możliwości się wyczerpują. Polska będzie gotowa produkować i wspierać Ukrainę sprzętem i ekwipunkiem. Będziemy szukali wspólnie finansowania i nie będziemy unikać zasad komercyjnych, jeśli chodzi o polskie dostawy na rzecz Ukrainy — zaznaczył Tusk.

Odnosił się też do kwestii zboża i innych produktów sprowadzanych do Polski z Ukrainy. — Jest dla mnie rzeczą bardzo ważną, że prezydent i ministrowie zdecydowali się dzisiaj potwierdzić jak najlepszą wolę, abyśmy wspólnie rozwiązywali problemy dotyczące m.in. zboża i blokady transportowców na naszej

granicy — powiedział premier. Podkreślił, że będą przede wszystkim szukali praktycznych rozwiązań w „przyjacielskich rozmowach i być może nie będą do tego potrzebne instytucje międzynarodowe”.

Wśród tematów rozmów wymieniał kwestie historyczne. — Dla nas jest bardzo ważne, żeby historia, ta dramatyczna i tragiczna, nie przesłaniała wspólnego interesu. Bo dzisiaj Polska i Ukraina mają wspólny interes — wskazał.

— O sprawach historycznych będziemy rozmawiać z wzajemną delikatnością, m.in. o kwestii ekshumacji. Pan prezydent zgłosił gotowość do podjęcia ponownie rozmów ze świadomością, że nie jest to łatwy proces tak, aby obie strony miały poczucie pełnego szacunku dla naszych wrażliwości i pamięci historycznych. Myślę, że przy dobrej woli także tu osiągniemy postępy — ocenił szef rządu.

Prezydent Wołodymyr Zełenski podkreślił na wspólnej konferencji prasowej, że Ukraina jest pierwszym krajem, do którego z wizytą bilateralną udał się Tusk po objęciu urzędu polskiego premiera. — Jesteśmy razem. Ukraińcy od pierw-

szych chwil pełnoskalowo- go wtargnięcia Rosji walczą o swoją niepodległość, o swój sposób życia i swoją wolność. Jesteśmy razem z wieloma innymi narodami, które nas wspierały i wspierają. Polski naród i polskie państwo to jeden z naszych najbliższych sojuszników. Chciałbym bardzo podziękować premierowi Polski, przedstawicielowi narodu, który nas wspiera — powiedział prezydent Ukrainy.

I dodał: — Solidarność z Ukrainą nie może być niszczone przez żadne przeszkody i blokady. I bardzo popieram działania rządu polskiego w zakresie usunięcia takich przeszkód. Rozumiemy powody, które doprowadziły do tej sytuacji, ale zwracamy uwagę za zagrożenia dla naszych narodów znajdujące się bardzo blisko nas, dlatego musimy rozwiązywać wszystkie problemy w sposób maksymalnie pragmatyczny.

— Na poziomie rządów naszych państw możemy rozwiązać wszystkie krytyczne problemy, które istnieją — podkreślił. Zaznaczył, że praca nad tym rozpocznie się w najbliższym czasie.

ŹRÓDŁO: PAP

NAUCZYCIELE BĘDĄ DOBRZE WYNAGRADZANI

Minister edukacji Barbara Nowacka powiedziała, że resort chce przyciągnąć do szkół nowych nauczycieli i namówić do powrotu do zawodu tych, którzy z niego odeszli. Zapewniała, że będą oni dobrze wynagradzani i nie będzie bata politycznego nad edukacją.

Zaznaczyła, że nauczyciele zarabiają zdecydowanie za mało, ale to się zmieni po pierwszych podwyżkach. Dodała, że system wynagradzania nauczycieli jest skomplikowany, bo na ich pensje, oprócz pensji zasadniczej, składają się różne dodatki liczone procentowo od tego, jak wzrasta pensja zasadnicza.

Przypomniała, że obecne podwyżki to pierwszy krok, bo już w następnym tygodniu w Sejmie będzie projekt

obywatelski przygotowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, nad którym będą pracować.

— Będziemy musieli przyjrzeć się temu, żeby odbudować godność zawodu nauczyciela finansowo — powiedziała w Polsat News. I dodała, że mówiąc o nauczycielach, należy pamiętać także o nauczycielach przedszkolnych, podstawowych i nauczania zawodowego. Powiedziała, że mają przewidziane na 1



lutego spotkanie ze związkami zawodowymi, m.in. na temat podwyżek.

Zwróciła też uwagę na brak nauczycieli i powiedziała, że resort chce przyciągnąć do zawodu nowych ludzi.

— Zaczynamy przyciąganie nowych, ale też tych, którzy odeszli, namawiamy: wracajcie, szkoła będzie już dobrym, bezpiecznym miejscem. Będziecie dobrze wynagradzani i nie będzie bata politycznego

nad edukacją — powiedziała Nowacka.

Zgodnie z zapowiedziami rządu średnie wynagrodzenie nauczycieli wynikające z Karty Nauczyciela wzrośnie o ponad 1500 zł brutto. O 30 proc. i 33 proc., zależnie od stopnia awansu zawodowego, wzrosną też stawki minimalne wynagrodzenia zasadniczego. Na podwyżki dla nauczycieli szkolnych i przedszkolnych rząd przeznaczył ponad 23 mld zł.

(PAP), IGA LESZCZYŃSKA

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklama@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



TRZEBA ZAPŁACIĆ ZA WODĘ

Jeżeli coś nie drożeje, to niekoniecznie trzeba się z tego cieszyć. Bo to, co nie drożało stopniowo, z reguły drożeje raz, a wtedy bardziej boli naszą kieszeń. Tak jest w Olsztynie z cenami wody i odbioru ścieków. Poprzedni rząd sztucznie wstrzymywał podwyżki. Teraz trzeba będzie za to zapłacić.

Przedssiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie ma problemy finansowe. Trudno tych problemów jednak nie mieć, jeśli wciąż ostatnich kilkudziesięciu miesięcy olsztyńska spółka nie miała możliwości reagowania na to, co się dzieje na rynku. W czasie, kiedy wszystkie ceny szły w górę, zależne od rządu Wody Polskie blokowały możliwość podwyżek stawek za wodę i odbiór ścieków. W skrócie sytuacja wyglądała tak: PWiK musiało podwyższać rachunki, ale nie mogło tego zrobić ze względu na blokadę nałożoną przez Wody Polskie. W efekcie rosło zadłużenie firmy, które przekładało się na znaczne uszczuplenie budżetu i problemy finansowe, w których obecnie znajduje się olsztyńska firma.

— Nie wiem, czy można nazwać to inaczej niż komunizmem gospodarczym — mówi radny Olsztyna Paweł Klonowski. — Utrzymanie stawek dla odbiorców na tym samym poziomie, mimo tego, że rynek pokazuje inne trendy, to metody gospodarcze stosowane za czasów słusznie minionych — zauważa radny.

Olsztyńska spółka, podobnie jak większość firm wod-kan, znajduje się w kiepskiej sytuacji finansowej. Ogólnie cała branża od wielu miesięcy szoruje po dnie, licząc straty albo w najlepszym wypadku ba-

lansuje na granicy płynności finansowej, ratując się kredytami na bieżącą działalność.

— Nie ma jeszcze oficjalnego bilansu, ale z tego, co już wiadomo, straty PWiK w Olsztynie za ubiegły rok wyniosą ok. 5 mln zł. W podobnej sytuacji są inne firmy w Polsce, bo sytuacja całej branży z roku na rok drastycznie się pogarsza — mówił niedawno w rozmowie z PortalSamorządowy.pl Paweł Sikorski, prezes Izby Gospodarczej Wodociągów Polskie.

Z analizy ankiet zebranych przez Izbę wynika, że 90 proc. firm wodociągowo-kanalizacyjnych wstrzymało inwestycje, na koniec 2022 r. około 81 proc. firm zanotowało straty, natomiast w pierwszym kwartale 2023 r. stratę miało ok. 77 proc. ankietowanych podmiotów, a 40 proc. sygnalizowało, że straciło płynność.

Dlatego kwestią czasu jest, kiedy inne firmy wodociągowo-kanalizacyjne w regionie będą występować o zmianę taryfy, jeśli tego jeszcze nie zrobiły. W grudniu zeszłego roku taki wniosek do Wód Polskich złożyło Elbląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Spółka czeka na decyzję. I coraz częściej Wody Polskie przychylają się do tych wniosków, uznając, że nowe taryfy są uzasadnione, co wciąż ostatnich



lat zdarzało się wyjątkowo rzadko.

CENY WODY PÓJDA W GÓRĘ?

Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie złożyło wniosek do Wód Polskich o skrócenie okresu taryfowego, który obowiązuje do końca sierpnia tego roku. Zgoda regulatora oznaczałaby jednocześnie nowe ceny wody i ścieków.

— Cena metra sześciennego wody, jak też metra sześciennego ścieków wzrosła o 1,10 zł — mówi Anita Chudzińska, rzeczniczka PWiK w Olsztynie.

Zakładając, że statystycznie zużywamy ok. 3 metrów sześciennych wody na osobę, to statystyczny olsztynianin zapłaci miesięcznie niecałe 7 zł więcej za wodę i odbiór ścieków.

Dziś metr sześcienny wody w Olsztynie kosztuje 5,38 zł brutto, a ścieków: 7,48 zł brutto.

Termin na wydanie decyzji przez Wody Polskie to 25 stycznia tego roku. Przy tej okazji warto przypomnieć, że stawki, które mieszkańcy Olsztyna obecnie płacą za wodę i ścieki pochodzą z... 2020 roku. Od tamtego czasu ceny wszystkiego poszybowały w górę, nie mówiąc już o wielu podwyżkach płaci minimalnej, inflacji czy rewaloryzacjach emerytur czy świadczenia 500+. Niedługo może się okazać, że za wodę zapłacimy znacznie więcej.

— Woda jest jednym z dóbr, które są podstawowymi potrzebami człowieka — zauważa radny Tomasz Głazewski. — Jest mi bardzo przykro, że nawet takie czynniki były

przedmiotami zagrywek politycznych, które miały utrzymać poprzednią ekipę przy władzy. Ceny pójdą w górę, jednak jeśli chcemy mieć dostęp do naszej wody najwyższej jakości, to muszą wzrosnąć — zauważa radny.

WODA NA RADZIE MIASTA

Na najbliższej sesji Rady Miasta radni pochylią się nad planem „modernizacji i rozwoju urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych PWiK w Olsztynie”.

— To rutynowy dokument, który musimy przegłosować jako Rada Miasta — zdradza nam radny Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska — Faktem jednak pozostaje to, że przez skandaliczne działania Wód Polskich, w których zasiadali ludzie powiązani z poprzednim rządem, nasza spółka znajduje się w bardzo złej sytuacji finansowej. PWiK ma pieniądze tylko na konieczne remonty i naprawy. Wszystkie inwestycje, które są potrzebne, ale mają „jeszcze trochę czasu”, musiały zostać odstawione na późniejszy termin — dodaje radny Łukaszewski.

MIESZKAŃCY OLSZTYNA NIE LEJĄ WODY

Z danych przedstawionych przez PWiK w raporcie za lata 2005-2022 wynika, że statystyczny mieszkaniec Olsztyna zużywa obecnie

dużo mniej wody niż prawie 20 lat temu. W raporcie olsztyńskich wodociągów możemy przeczytać, że: „W latach 2005-2022 w grupie gospodarstw domowych spadła zarówno ilość sprzedanej wody, o 15,5 proc., jak również odprowadzonych ścieków, o 15,7 proc. Systematyczny spadek ogólnego spożycia wody i zapotrzebowania na usługi dotyczące odbioru ścieków podlega ogólnym trendom krajowym. Wynika to przede wszystkim z racjonalizacji spożycia wody, spowodowanego zarówno wzrostem ilości zainstalowanych wodomierzy w gospodarstwach domowych, jak i wzrostem wysokości opłat. Na spadek zużycia wody wpływ mają również rosnąca świadomość ekologiczna odbiorców (dbałość o ograniczone zasoby wodne) oraz instalacja urządzeń sanitarnych oszczędzających wodę (np. dwudzielne przyciski spłukujące, jednouchwytowe baterie umywalkowe)”.

— Cieszy fakt, że zużywamy dużo mniej wody — podkreśla radny Tomasz Głazewski. — Wydaje mi się, że duża w tym wszystkim jest zasługa przeskoku technologicznego. Obecnie wszechobecne zmywarki zużywają dużo mniej wody niż tradycyjne zmywanie naczyń; podobnie jest z bardziej oszczędnymi kranami czy prysznicami — dodaje radny Głazewski.

KAROL GROSZ

SĄD PONOWNIE ZAJMIE SIĘ TRAGICZNYM WYPADKIEM

Sąd Okręgowy w Olsztynie dzisiaj ponownie zajmie się sprawą wypadku na alei Bałtyckiej w Olsztynie, w którym zginęło rodzeństwo. Wcześniej kierowcę, którego samochód uderzył w ich auto, skazano na 11 lat więzienia.

Na początku września ubiegłego roku Sąd Rejonowy uznał, że Zbigniew G. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, doprowadzając do wypadku. Oskarżony, kierując osobowym audi A8, co najmniej 3-krotnie przekroczył dopuszczalną

prędkość, jadąc średnio 174 km/h.

W ocenie sądu oskarżony uniemożliwił kobiecie kierującej audi A6 bezpieczne wykonanie prawidłowo rozpoczętego manewru zmiany kierunku jazdy. W rezultacie Zbigniew G. doprowadził do wypadku, w którego wyniku z bardzo dużą siłą uderzył w bok osobowego audi A6. Kierowca uciekł też z miejsca zdarzenia i przez kilka dni się ukrywał.

W wypadku zginęła kobieta kierująca audi oraz pasażer. Byli rodzeństwem. Sąd skazał Zbigniewa G. na 11 lat więzienia. Po-



nadto na rzecz oskarżycieli posiłkowych (brata i rodziców ofiar wypadku) zostały zasądzone nawiązki w kwocie po 10 tys. zł. Pirat drogowy został rów-

nież obciążony kosztami sądowymi.

Ustnie uzasadniając wyrok, sędzia Joanna Urlińska podkreśliła, że wyłączną winę za tragiczny wypadek

ponosi Zbigniew G., który jechał po mieście ze średnią prędkością 174 km na godz., a momentami prędkość ta przekraczała nawet 190 km na godz. — To jest prędkość niespotykana nawet na drogach szybkiego ruchu, a co dopiero w ruchu miejskim — podkreśliła wtedy sędzia, która wydając wyrok, uznała, że G. może próbować unikać wykonania kary i zdecydowała, że do czasu uprawomocnienia wyroku ma trafić do aresztu. Argumentowała, że mimo zakazu opuszczania kraju w ostatnim czasie G. chciał wyjechać z rodziną za granicę na

wakacje, bez wiedzy i zgody biegłych nagrywał ich, gdy z nim pracowali.

Jego obrońcy złożyli apelację. — Do VII Wydziału Karnego Odwoławczego w Sądzie Okręgowym w Olsztynie wpłynęły dwie apelacje od wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji w sprawie Zbigniewa G. oskarżonego o spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginęły dwie osoby. Apelacje złożyli obrońcy oskarżonego — informuje rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie sędzia Adam Barczak.

PAP/RED. IH

ZABIŁ, ALE NIE PAMIĘTA DLACZEGO

Oskarżony o bestialskie zamordowanie swojego ojczyma Przemysław A. z Biskupca opowiedział przed sądem łzawią historię o tym, że nic nie pamięta i będzie musiał nauczyć się żyć ze świadomością, że zamordował. Prokurator chce kary 25 lat więzienia, oskarżyciele posiłkowi żądają dożywocia.



Siostra zabitego chce dożywocia dla mordercy jej brata



Sąd ogłosi wyrok 31 stycznia

Rozprawa, która odbyła się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, była już ostatnią w procesie trwającym od 25 maja 2023 roku. Przesłuchano ostatnich świadków, a strony wygłosiły swoje ostatnie wystąpienia. Wyrok ma zostać ogłoszony za tydzień 31 stycznia.

Przemysław A. podczas rozprawy, ze względów bezpieczeństwa, cały czas siedział zakuty w kajdanki. Konwojenci zdjęli je oskarżonemu jedynie na moment, kiedy wygłaszał mowę końcową. Zabójca swojego ojczyma, zamiast przeprosić obecnych na sali matkę i siostrę zamordowanego, złożył im jedynie kondolencje.

NICZEGO NIE PAMIĘTA

W łzawej opowieści przedstawił swoje życie jako pasmo nieszczęść i niepowodzeń. Opowiadał, jak źle był traktowany w ośrodkach wychowawczych, do których trafiał już od dzieciństwa za coraz poważniejsze przestępstwa. Próbował też przedstawić siebie jako obrońcę matki, który miał złość do ojczyma o to, że ten czasami źle ją traktuje.

Przemysław A. do końca twierdzi, że niczego nie pamięta. Nie tylko z dnia zabójstwa czy dnia poprzedniego, ale z okresu co najmniej kilku tygodni, kiedy znajdował się cały czas pod wpływem narkotyków.

— Będę musiał nauczyć się żyć ze świadomością, że zabiłem. To dla mnie bardzo trudne. Nie zniosę tak długiego więzienia. Odbiorę sobie życie — mówił do zebranych na sali sądowej.

Obrońca oskarżonego wniósł o najniższy możliwy wyrok. W tym przypadku jest to 8 lat więzienia, o ile sąd nie uzna, że zabójca Sylwestra B. był częściowo niepoczytalny. Prokurator wniósł o karę 25 lat więzienia. Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych oraz siostra zamordowanego zgodnie żądają wyroku dożywocia.

— Oskarżony wielokrotnie przed zabójstwem mówił, że popełnia przestępstwa i jest ciągle bezkarny. Przekraczał kolejne granice. Twierdził, że czuje się jak w grze — przypominała pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych. — Podczas procesu stał się bohaterem dla swoich znajomych z Biskupca, którzy przyjeżdżali tu udzielać mu wsparcia. Twierdzili, że spędzi trochę czasu w szpitalu psychiatrycznym i do nich wróci dalej się bawić. To niedopuszczalne — dodała.

WSZYSTKO PRZEZ NARKOTYKI

— Narkotyki w tym domu brał nie tylko oskarżony, ale także ofiara zabójstwa. Nie wiemy, co myślał mój klient ani czym się kierował. Nigdy wcześniej nie okazywał agresji swojemu ojczymowi. Nie pamięta całego okresu wakacji — argumentował m.in. obrońca oskarżonego.

— Jedynie dożywocie jest dla niego odpowiednią karą, a potem Bóg go osądzi i będzie cierpiał jeszcze dużo dłużej — powiedziała siostra zabitego Sebastiana B.

Mama i siostra zabitego na wszystkie rozprawy przyjeżdżały ubrane w koszulki z podobizną Sebastiana B. Siadając na sali sądowej naprzeciw Przemysławowi A., zawsze stawiła na stole zdjęcie zamordowanego.

W rozmowie z „Gazetą Olsztynską” przyznały, że chciały w ten sposób spowodować, żeby zabójca widział człowieka, który wychowywał go przez 13 lat. Według ich relacji był znaną i szanowaną w Biskupcu osobą. Prowadził firmę remontową. Zastępował ojca nie tylko oskarżonemu, ale także jego o rok młodszemu bratu.

Jeszcze przed mowami końcowymi sąd przesłuchał ostatnich świadków. Byli nimi biegli psychiatrzy. W ich zgodnej opinii Przemysław A., który był badany dzień przed dokonaniem morderstwa, był poczytalny. Zeznający

przed sądem lekarze wskazywali, że w ich opinii oskarżony symulował zaburzenia.

ZABIŁ W SYPIALNI

Przypomnijmy. Do potwornej tragedii, która ma swój finał przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, doszło w sierpniu 2022 roku. Zdaniem prokuratora oskarżony zaczął się w sypialni na partnera swojej matki. Kiedy ten wyszedł z łazienki, zaszedł go od tyłu i zmasakrował nożem.

Potem wszedł do dostawczego fiata ducato i pojechał nad jezioro. Swojej dziewczynie wyznał przez telefon, że zabił ojczyma. Ta poinformowała jego bliskich. Zaalarmowani przeszukali mieszkanie. W sypialni dokonali makabrycznego odkrycia.

Doszło do szeroko zakrojonego pościgu, w którym uczestniczyło kilka nieoznakowanych pojazdów policji i kilka radiowozów. Zbieg miał próbować rozjechać chcących zatrzymać go policjantów. Ucieczka zakończyła się na przydrożnym drzewie na drodze z Biskupca w kierunku Rzecka.

Dalej, w kierunku lasu, zaczął uciekać pieszo. Wołał do policjantów, żeby go zastrzelili. Ci dopadli go po kilku minutach. Po krótkiej szarpaninie został skutecznie obezwładniony. Mówił, że morderstwa kazał mu dokonać... Candyman.

NIE TYLKO ZABÓJSTWO

Przemysław A. problemy z prawem miał od bardzo młodych lat. Wszystko przez narkotyki, których zażywał od gimnazjum. Mimo tego jeszcze na poprzedniej rozprawie obrońca oskarżonego wniósł o wypuszczenie go z aresztu i zastosowanie tzw. wolnościowych środków zapobiegawczych. Sąd wówczas wniosek odrzucił.

Oskarżenie obejmuje zabójstwo, ale także „dokonanie zaboru pojazdu

w celu jego krótkotrwałego użycia”, niewykonanie wydanego przez policjantów polecenia zatrzymania pojazdu, czynną napaść na policjanta, kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i pod wpływem środków odurzających oraz posiadanie substancji psychotropowych w postaci tabletek ekstazy i amfetaminy.

Prokurator wniósł nie tylko o 25 lat pozbawienia wolności, ale także o zadośćuczynienie w kwotach po 50 tys. zł. dla matki i siostry zamordowanego. Kolejne wnioski, które złożył, to zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 7 lat oraz wpłata 5 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA



Olsztynska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

zaprasza do składania ofert

NA WYNAJĘCIE POMIESZCZEŃ z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej przy:

- ul. Grotha 19, pow. 227,30 m², lokal handlowy na parterze w pawilonie wolnostojącym, wolny od 01.01.2024 r. (minimalna stawka czynszu najmu: 12 zł/m² netto)
- ul. Iwaskiewicza 42, pow. 113 m², pomieszczenie magazynowe z węzłem sanitarnym, lokal na parterze w budynku wielorodzinnym (minimalna stawka czynszu najmu: 12 zł/m² netto)
- ul. Gałczyńskiego 39, pow. 79,63 m², lokal handlowo-usługowy na parterze w budynku wielorodzinnym, duże witryny, niezależne wejście od ulicy (minimalna stawka czynszu najmu: 14 zł/m² netto).

Oferty na wynajęcie lokalu użytkowego z określoną stawką za 1 m² należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie **do dnia 15.02.2024 r.** Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel. 89 523 03 11, 603 523 874 lub e-mailowo: sekretariat@osm.olsztyn.pl.

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało zamieszczone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 8/2024 z dnia 18 stycznia 2024 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

„SZESNASTKA”: CZAS ZAPALIĆ ZIELONE ŚWIATŁO

Budowa S16 od Mrągowa do Elku utknęła. Jeśli politycy nie zapalą zielonego światła, to budowa stanie już na czerwonym. Pisaliśmy o tym we wczorajszej GO. Teraz pytamy posłów z naszego regionu, czy da radę zapalić dla niej zielone światło.



Artury Chojecki
poseł PiS

Nie zmieniam swojej opinii, że jest to kluczowa, newralgiczna droga dla komunikacji w naszym województwie. Żałuję bardzo, że ten pierwotny wariant, który został wskazany, nie doszedł do skutku i że tak długo to trwało. Po

prawie trzech latach RDOŚ zdecydowała się odmówić akceptacji przebiegu trasy w tym wariantcie. Rozumiem, że GDDKiA potrzebuje czasu na zastanowienie się, ale czy aż tyle? Każde opóźnienie powoduje wymierne straty dla naszego regionu. Ze swej strony myślę, że tu wszyscy parlamentarzyści z naszego regionu będą podejmować takie działania, które zaowocują powstaniem tej drogi. Drogi, która nie bez powodu nazywana jest kręgosłupem komunikacyjnym województwa warmińsko-mazurskiego.



Marcin Kulasek
poseł Nowej Lewicy,
wiceminister aktywów
państwowych

„Szesnastka” musi powstać, bo nie bez kozery ta droga jest nazywana kręgosłupem komunikacyjnym Warmii i Mazur. Jest niezbędna dla funkcjonowania i rozwoju na-

szego województwa. Myślę, że tą sprawą zajmie się również Warmińsko-Mazurski Zespół Parlamentarny. Na pewno ponad podziałami musimy walczyć, żeby jak najszybciej rozpocząć prace, ale takie, które pogodzą wszelkie zainteresowane strony. Moim zdaniem jest tu potrzebna ewolucja, a nie rewolucja, czyli wariant, który najbardziej odpowiada mieszkańcom, jak też uwzględnia kwestie środowiskowe. Tu trzeba brać pod uwagę przede wszystkim głos mieszkańców, ale równie te wyrażające troskę o przyrodę.



Urszula Pastawska
posłanka PSL

26 stycznia w Ministerstwie Infrastruktury odbędzie się robocze spotkanie z przedstawicielami Komisji Europejskiej w sprawie m.in. „szesnastki”.

W mojej ocenie trzeba wyważyć kwestie środowiskowe, ekologiczne, gospodarcze, bo to jest zrównoważony rozwój. „Szesnastka” jest kręgosłupem naszego regionu i modernizacja drogi jest konieczna, bezwzględnie potrzebna i te konsultacje w końcu muszą się skończyć. O tym odcinku „szesnastki” rozmawiamy już od ponad 10 lat. Jeżeli teraz nie uzgodnimy wariantu, to znowu pieniądze nam przeleca koło nosa.

Czy Warmia i Mazury chcą za dużo, dobijając się o nową „szesnastkę”, o drogę ekspresową od Olsztyna do Elku? Nie mamy i nie będziemy mieć autostrad, ale czy nie zasługujemy na choć jedną porządną drogę, która przecina cały region z zachodu na wschód? Inie chodzi tylko o nas, ale też o tysiące turystów, którzy co roku odwiedzają Mazury. Pewnie

też chcą szybko i co ważne, bezpiecznie dojechać do celu, jak również cało wrócić do domu. Dziś nie ma tej gwarancji.

Obecnie trwa budowa odcinka od Borek do Mrągowa, a po rozbudowie do dwóch jezdni odcinka od Olsztyna do Biskupca droga na całej długości od Olsztyna do Mrągowa będzie już standardzie drogi ekspresowej. Ale co dalej? Tego nie wia-

domo, bo tu ekspresówka się urywa. Nie ma zielonego światła dla S16 od Mrągowa do Elku w wariantcie wybranym przez drogowców. Po prawie trzech latach postępowania nie zgodził się na to Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie. Przeszkodą jest obszar Natura 2000 i Mazurska Ostoja Żółwia Baranowo.

Na mapach pozostał wariant przebiegający na po-

łudnie od Rynu. Dlatego RDOŚ zapytał drogowców, czy wyrażają zgodę na inwestycję w tym alternatywnym wariantcie. Odziwo ci poprosili o czas do namysłu aż do końca czerwca. Jeśli tak dalej będą szły sprawy budowy S16, to chyba czas zapomnieć o nowej drodze, bo po co robić sobie nadzieję? Co na to politycy z Warmii i Mazur? Czy ich zdaniem droga powstanie? **ANDRZEJ MIELNICKI**



Jacek Protas
poseł KO, wiceminister
funduszy i polityki
regionalnej

Zrobimy wszystko, żeby odczarować w końcu budowę tej drogi. Odnoszę bowiem

wrażenie, że przez ostatnie lata piętrzone trudności po to, żeby nie zaczynać inwestycji. Liczę, że wspólnie z innymi parlamentarzystami, z wojewodą, marszałkiem wypracujemy wspólną strategię i konsekwentnie będziemy naciskać, zabiegać, żeby przyspieszyć jej realizację, bo jest to ważne dla bezpieczeństwa mieszkańców, dla rozwoju naszego regionu.

PROMOCJA

MAGAZYN

TURYSTYCZNY

Świat — Polska — Warmia & Mazury

DLA MIŁOŚNIKÓW PODRÓŻY

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik oraz na stacjach Orlen, dworcach i lotniskach

SIOSTRY ZBIERAJĄ NA REMONT

Aż 300 tys. zł potrzeba siostrze Katarzynkom z Braniewa na zachowanie ich klasztoru. Budynek wymaga remontu przeciekającego dachu. Gmach klasztoru jest nie tylko piękny, ale i ogromny. Pomóc zakonnicom może każdy z nas.

Na portalu zrzutka.pl uruchomiono zbiórkę na remont dachu zabytkowego klasztoru sióstr Katarzynek w Braniewie.

— Jesteśmy Zgromadzeniem Sióstr Św. Katarzyny założonym w Braniewie w 1571 roku przez bł. Reginę Protmann. Służymy Bogu i ludziom już przeszło 453 lata. Żyjemy zgodnie z hasłem naszej Założycielki: „Jak Bóg chce”. Nasza siedziba znajduje się w Braniewie i to właśnie tego domu dotyczy niniejsza zrzutka. Nasz klasztor został wybudowany w latach 1904-1906, jest wpisany do rejestru zabytków. Pierwotnie służył jako dom formacyjny, w czasie I wojny światowej służył jako szpital polowy, był też miejscem schronienia dla uchodźców. Od 1932 roku stał się siedzibą zarządu generalnego Zgromadzenia, a od 1935 roku – siedzibą

zarządu prowincji warmińskiej i tę rolę spełnia do dziś. W czasie II wojny światowej w klasztorze znajdował się oddział zakaźny dla dzieci i szpital polowy oraz przytułek dla uchodźców – opisy ją zakonnic.

Gmach klasztoru jest nie tylko piękny, ale i ogromny. Ogólna powierzchnia zabudowy to 1631 mkw.

— Do dnia dzisiejszego nasz klasztor jest nie tylko domem mieszkalnym dla 30 sióstr, ale również miejscem, gdzie mogą zatrzymać się pielgrzymi podążający szlakiem Św. Jakuba, miejscem, gdzie odbywają się różnego rodzaju wydarzenia kulturalne, historyczne i sportowe. Ponadto w naszym klasztorze ludzie bezdomni i niezaradni mogą otrzymać ciepły posiłek, jak również skorzystać z prysznica lub otrzymać paczkę żywnościową – dodają siostrzyczki z Braniewa.



Dach klasztoru przecieka w kilkunastu miejscach

Aby zapewnić bezpieczeństwo siostrze i wszystkim odwiedzającym klasztor, trzeba wykonać remont dachu, który przecieka w kilkunastu miejscach, oraz kominów, które zaczęły się „sypać”. Ponadto naprawy wymagają szkody wyrządzone przez ciekący dach na niższych kondygnacjach.

— Nie jesteśmy w stanie tego zrobić same, potrzebujemy Waszej pomocy. Koszt

napraw to około 300 tys. zł – apelują pomysłodawczyni internetowej zbiórki, którą można wesprzeć na stronie zrzutka.pl, wpisując tytuł: „Remont przeciekającego dachu oraz kominów zabytkowego klasztoru”. — Jeśli możesz, pomóż nam. My odwiedzimy się naszą modlitwą i ofiarą Eucharystyczną. Zapewnimy razem bezpieczeństwo wszystkim, którzy chronią

się w naszym klasztorze. Niech ten piękny zabytek Braniewa i kolebka Zgromadzenia nie ulegnie zniszczeniu. Prosimy o wsparcie finansowe, a jeśli nie możesz tego uczynić – prześlij link swoim znajomym. Pomocna dla nas będzie każda złotówka. Razem możemy zdziałać wszystko, a dobry Bóg będzie nam we wszystkim błogosławił.

Błogosławiona Regina Protmann urodziła się w Braniewie w 1552 roku. Jej dziadek sprawował urząd burmistrza miasta, stryjowie zasiadali w radzie miejskiej, a ojciec był bogatym kupcem. Rodzinę Protmannów stać było na to, aby swoje dzieci kształcić wszechstronnie przez prywatnych nauczycieli. Pomiędzy fali protestantyzmu zalanej Polskę i Warmię, rodzina ta pozostała wierna wierze katolickiej, dlatego Regina od dziecka wycho-

wywana była w ufności do Boga i przywiązaniu do Kościoła. Razem z dwiema dziewczętami zamieszkała w pustym i starym domu. Tworzyła się wspólnota kobiet, żyjących w ślubach zakonnych, we wspólnej modlitwie i pracy, ale nie w zamknięciu od społeczeństwa, lecz wychodząca do ludzi chorych i potrzebujących pomocy. Dla swojej wspólnoty Regina napisała Reguły, czyli plan, zasady życia, a całe dzieło i grupę sióstr powierzyła św. Katarzynie Aleksandryjskiej, patronce kościoła w Braniewie. Po 12 latach Reguły te zostały zatwierdzone przez biskupa diecezji. Stało się to na zamku w Lidzbarsku Warmińskim w 1583 roku. Potem zatwierdził je nuncjusz papieski. Tak powstało Zgromadzenie, które istnieje do dziś.

ŹRÓDŁO: KATARZYNKI.ORG.PL

OPR. RAZ

WSPÓŁCZEŚNI MŁODZI LUDZIE NIE RÓŻNIĄ SIĘ OD POWSTAŃCÓW

To było jedno z najważniejszych wydarzeń w historii. Będąca pod zaborami Rzeczpospolita po raz kolejny ruszyła do walki o wolność. Opowiada o tym specjalna wystawa.

To prawdziwa gratka dla miłośników historii, ale powinien ją odwiedzić każdy. W Elblągu można oglądać wystawę pt. „Powstanie Styczniowe 1863 – Cztery Pory Roku”. Mieści się ona w budynku Biblioteki Elbląskiej im. Cypriana Kamila Norwida, mieszczącej się przy ulicy Świętego Ducha 3-7.

— Wystawa ta jest pokłosiem rocznej pracy młodzieży, zorganizowanej i działającej w ramach

Międzyszkolnego Koła Historycznego, a ma na celu pokazanie oddania, heroizmu, fizycznego trudu oraz patriotyzmu młodych ludzi biorących udział w zmaganiach wojennych – wojny partyzanckiej 1863 i 1864 roku – zachęca Piotr Imiołczyk ze Szkolnego Koła Historycznego.

Jak dodaje, zrelacji, wspomnień oraz pamiątek uczestników powstania styczniowego czas, w jakim

brali udział w wydarzeniach 1863 roku, dzielił się na marsze i kontrmarsze, walkę oraz krótkie chwile odpoczynku.

— Wzdjęciach, które państwu przedstawiamy, staraliśmy się przedstawić te trzy różniące się formy życia powstańca. Wyrażam głębokie przekonanie, że współcześni nam młodzi ludzie w niczym nie różnią się od swoich przodków z powstania styczniowego w zakresie

odczuwanych emocji, uczuć i głębokich więzi patriotycznych, które scalają wszystkie pokolenia naszego narodu. Jednocześnie praca z młodzieżą w przeciagu całego 2023 roku oddaje ponadczasową więź między człowiekiem a naturą, która, mam nadzieję, jest w sposób czytelny pokazana na wszystkich zdjęciach zgromadzonych na wystawie. By uwydatnić tę więź, zdjęcia przedstawiają człowieka

— powstańca styczniowego — w zmiennych warunkach czterech pór roku, na jakie natura podzieliła cykliczność życia na świecie — podkreśla. Co ważne, wystawa dokumentuje wkład pracy młodzieży oraz fotografów z dwóch pór roku, tj. wiosny i lata. Kolejne pory roku są w przygotowaniu.

— Kiedy zimą 2023 roku kielkował we mnie pomysł tego projektu, w pierwszej kolejności zacząłem szukać

fotografów, którzy wcieliliby mój pomysł w życie, dodając jednocześnie do niego własny talent, intuicję oraz zdolności, dzięki którym fotografie tętniłyby życiem oraz każde z osobną posiadałyby głębokie znaczenie w sensie przekazu artystycznego i zawartej treści intelektualnej. Takimi cechami wyróżniają się: pan Marek Lewandowski, pani Agnieszka Klatt oraz pan Jacek Skulimowski — podkreśla Piotr Imiołczyk. **OPR. RAZ**

TO JESZCZE NIE KONIEC MIASTECZKA HANDLOWEGO PRZY CZOŁGU

Rozbiórka pawilonów nie oznacza jeszcze końca miasteczka handlowego, a jedynie jego „uporządkowanie”, które sprawi, że na klientów będą czekać dwa rzędy czynnych pawilonów. My naliczyliśmy ich jedenaście.

Wostatnim czasie ZBK postanowiło uporządkować działalność handlową na tym terenie; jak twierdzi, w celu zintegrowania miejsc handlu dzierżawców w jednej części miasteczka handlowego. Uporządkowanie działalności handlowej w tym miejscu sprawi, że na klientów będą czekać dwa rzędy czynnych pawilonów.

Prace rozbiórkowe rozpoczęły się 12 stycznia i wraz z uporządkowaniem miej-

sca potrwać do końca miesiąca. Przypomnijmy, że w miasteczku handlowym przy czółgu było do tej pory 87 pawilonów. Rozebranych zostanie 47 pawilonów. A zatem zostanie jeszcze 40 pawilonów. Według ewidencji działalności prowadzona jest w 29 pawilonach, jednak faktycznie czynnych pawilonów jest znacznie mniej. My naliczyliśmy ich 11. W miasteczku handlowym koło czółgu swo-



je usługi wciąż świadczy krawiec i szewc. Jest tu też salon manicure, punkt prasowy, sklepy z bielizną, odzieżą, chemią z Niemiec, wędlinami, warzywami i owocami. W jednym z pawilonów kupimy też papierosy, a w innym — uszczelki. Ina tym koniec.

— Na razie teren jest rozbierany i porządkowany. Na gruncie, na którym rozebrane zostaną pawilony, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania

przestrzennego powstanie: „zieleń miejska — urządzona”. W ostatnim czasie nie było przetargów na nowe dzierżawy, ponieważ nie było zainteresowania ze strony handlujących. Od 2019 roku nie zawarto żadnej nowej umowy na dzierżawę pawilonów, choć możliwe jest ewentualne ogłoszenie przetargu na dzierżawę wolnych pawilonów — poinformował Łukasz Mierzejewski, rzecznik prasowy UM.

ZESPÓŁ NA PROBLEMY REGIONU

Zdrowie, komunikacja, ukończenie inwestycji w porcie w Elblągu czy poprawa warunków funkcjonowania lotniska w Szymanach. To zadania, które powinny być zrealizowane w pierwszej kolejności w najbliższych latach. Priorytety te nakreślił Warmińsko-Mazurski Zespół Parlamentarny.

Zespół na razie zrzesza posłów i senatorów z koalicji rządzącej z naszego regionu. Wczoraj obradował w poszerzonym składzie, bo z udziałem samorządowców, wojewodów i rektora UWM. — Rozmawialiśmy o najważniejszych wyzwaniach, przed którymi stoi województwo warmińsko-mazurskie — powiedział po posiedzeniu zespołu Jacek Protas, wiceminister funduszy i polityki regionalnej, który przewodniczy temu parlamentarnemu gremium. — Rozmawialiśmy, w jaki sposób pomóc naszemu regionowi w rozwoju, w zrealizowaniu tych wszystkich zadań, które do tej pory z różnych powodów nie były wykonywane.

Jacek Protas podkreślił, że w ostatnich latach warmińsko-mazurskie było traktowane dużo gorzej, niż porównywalne regiony np. Lubelszczyzna i Podkarpackie, które np. z programu

Polski Ład dostawały dwukrotnie więcej niż Warmia i Mazury. Jak zauważył poseł, nasz region jest wykluczony komunikacyjnie i leży na peryferiach Polski i Europy. A wojna Rosji z Ukrainą spowodowała, że 200 kilometrów granicy z obwodem królewieckim jest barierą w rozwoju. — I o tym musimy bardzo głośno mówić, po to również, żeby oczekiwać pewnych rozwiązań rządowych, jak też pewnych rozwiązań na szczeblu UE — mówił poseł Protas.

Najważniejsze kwestie, które zostały poruszone na posiedzeniu zespołu, przedstawił marszałek województwa Marcin Kuchciński.

Tu marszałek wymienił: — budowę specjalistycznej infrastruktury medycznej w celu poprawy jakości usług medycznych i kształcenia medycznego, — kontynuację przebudowy drogi krajowej S16 z



foto: Andrzej Mielnicki

Mrągowa do Elku do standardów drogi ekspresowej,

— rozwój Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury wraz z infrastrukturą drogową poprawiającą skomunikowanie z lotniskiem,

— dokończenie inwestycji w Porcie Elbląskim poprzez stworzenie toru dostępowego, a także infrastruktury wokół portu, w tym dróg,

— dalsze działania zmierzające do zabezpieczenia przeciwpowodziowego Żuław,

— kontynuację inwestycji w infrastrukturę szlaku Wielkich Jezior Mazurskich,

— budowę drogi ekspresowej S5 na odcinku z Ostródy do Grudziądza,

— poprawę dostępności i spójności komunikacyjnej subregionu EGO,

— dalszy rozwój ścieżek rowerowych.

Wśród priorytetów znalazły się kwestie transformacji gospodarczej poprzez

rozwój przedsiębiorczości, cyfryzację oraz podniesienie kompetencji mieszkańców i samorządów. Marszałek zwrócił też uwagę na potrzebę inwestycji w niezależność energetyczną regionu, jak też utworzenie Europejskiego Centrum Copernicus we Fromborku. — Mamy jeden cel: wszyscy chcemy, żeby naszym mieszkańcom żyło się lepiej w naszym regionie — podkreślił marszałek Kuchciński.

Posel Zbigniew Ziejewski, wiceminister aktywów państwowych zapewnił, że posłowie i senatorowie będą zabiegać, aby ten program nakreślony przez zespół parlamentarny zrealizować.

— Będziemy o to wspólnie zabiegać, bo jesteśmy drużyną i ta drużyna ma nadzieję, że nie zawiedzie mieszkańców Warmii i Mazur — podkreślił wiceminister Ziejewski. I dodał, że z powodu wyludniania się regionu będą prowadzone inwestycje, które mają sprzyjać

dzielnoci, m.in. zakładane będą żłobki i przedszkola. — Chcemy też wyrównać subwencje dla samorządów na cele inwestycyjne — zapowiedział.

Posel Nowej Lewicy Marcin Kulasek, który jest też wiceministrem aktywów państwowych, mówił, że obecna koalicja rządząca pokazała już, że dotrzymuje słowa i realizuje to, co obiecywała w kampanii wyborczej. Tu wymienił 30-procentową podwyżkę dla nauczycieli, 20-procentową dla budżetówki, refundację in vitro czy uruchomienie pieniędzy z KPO, na które Polki i Polacy czekają już trzy lata.

— Myślę, że Warmińsko-Mazurski Zespół Parlamentarny pokaże, że nasz region, który do tej pory był często zapomniany przez nasz poprzedników, dołączy do ścisłej czołówki regionów w Polsce — stwierdził wiceminister Kulasek.

ANDRZEJ MIELNICKI

W POLIKLINICE OTWARTO ODDZIAŁ TRANSPLANTACJI SZPIKU

Wolsztyńskiej poliklinice przy oddziale klinicznym hematologii otwarto pierwszy w regionie Ośrodek Transplantacji Szpiku. Dyrekcja placówki szacuje, że rocznie może być w nim przeprowadzonych ok. 30 przeszczepów.

Dotychczas pacjenci z Warmii i Mazur, którzy wymagali przeszczepienia szpiku, jeździli na tego typu zabiegi do Warszawy i Katowic, bo

z tymi dwoma ośrodkami miała podpisaną umowę olsztyńska poliklinika.

— Te zabiegi są bardzo oczekiwane przez pacjentów i są dopełnieniem procedur wykonywanych w naszym szpitalu — mówi dyrektor Szpitala Klinicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie Irena Futyma. I dodaje, że w jej ocenie pierwsze



foto: Tomasz Waszczuk

zabiegi przeszczepiania szpiku będą mogły się odbyć za kilka miesięcy. Rocznie szpital jest gotowy na wykonanie 30 zabiegów przeszczepiania szpiku.

Irena Futyma podkreśliła, że oddział hematologiczny działa w tym szpitalu od kilku lat; teraz nastąpiło rozszerzenie jego możliwości. Dostosowanie istniejącego oddziału do wykonywania szerszego leczenia chorób krwi kosztowało 23 mln zł, z czego 17,3 mln zł pochodziło ze środków Unii Europejskiej.

— Mamy sprzęt do diagnostyki, mamy aparat do cytaferazy i fotoferezy, mamy pracownię cytogenetyki — wymieniała Futyma, podkreślając, że są procedury spełniające najwyższe standardy.

Oddział Kliniczny Hematologii w olsztyńskiej poliklinice jest obecnie jedynym w województwie warmińsko-mazurskim oddziałem hematologicznym zajmującym się diagnozowaniem i leczeniem agresywnych nowotworów układu krwiotwórczego i chłonnego: ostrych białaczek i agresywnych chłoniaków nieziarnistych oraz także innych chorób nowotworowych i nienowotworowych układu krwiotwórczego. Na tym oddziale jest 19 łóżek stacjonarnych oraz 8 łóżek pobytu jednodniowego.

Rocznie w tym oddziale leczonych jest około 2,5 tys. pacjentów. Szpital poinformował, że obecnie obłożenie łóżek hematologicznych wynosi średnio miesięcznie około 90 proc. (PAP), JWO/ MHR/

NIEBEZPIECZNE NA JEZIORACH. PODWÓJNA WARSTWA LODU JEST GROŻNA

Na mazurskich jeziorach zaczyna się pojawiać podwójna warstwa pokrywy lodowej — poinformowało Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, dodając, że jest to niebezpieczne zjawisko. Ratownicy odradzają wchodzenie na lód.

— Na całym Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich zaczyna się pojawiać podwójna warstwa pokrywy lodowej. Jest to spowodowane różnicą temperatur

wdzień i w nocy. To bardzo niebezpieczne zjawisko, które pod naporem ciężaru wierzchniej warstwy osłabia wytrzymałość tej właściwej. Dlatego odradzamy wchodzenie na lód — poinformowali w komunikacie mazurscy ratownicy.

Od niedzieli na Mazurach jest odwilż.

Ratownicy poinformowali w poniedziałek, że zamrożone są wszystkie jeziora. W całości lód skul nawet największe polskie

jezioro, czyli Śniardwy. Na tym zbiorniku zatoki osłonięte od wiatru i słońca zamrożone są na 22 cm, w miejscach nasłonecznionych tafla lodu ma grubość 10-13 cm.

MOPR podał, że na jeziorze Niegocin, gdzie lód jest gruby na 18-20 cm, od strony Strzelec do wyspy Miłości występuje pęknięcie i spiętrzenie kry.

Na wielu jeziorach ciężar mokrego, topniejącego śniegu wypiera wodę na

powierzchnię. Dzieje się tak m.in. na jeziorach Bocznym, Jagodne i Kisjanie. Podwójną warstwę lodu ratownicy zaobserwowali na Święcących, Bałdanach, Rosiu, Tałtach i Ryńskim i miejscami na Mamrach.

W woj. warmińsko-mazurskim rozpoczęły się w poniedziałek ferie. Służby apelują, by dzieci nie bawiły się na zamrożonych jeziorach i stawach.

(PAP)

JWO/ APIECH/

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 23 stycznia 2024 r. do 13 lutego 2024 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.**

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

MINĘŁO PRAWIE OSIEMDZIESIĄT LAT...

Wkroczenie krasnoarmiejców do Olsztyna w styczniu 1945 roku oznaczało zniszczenie miasta. Mieszkańcy na własnej skórze odczuli, co znaczy sowiecka sprawiedliwość dziejowa.

Jest w „Rodzinnej Europie” symboliczna, aczkolwiek przerażająca scena z 1945 r., w której Czesław Miłosz, opisując egzekucję niemieckiego jeńca, zawarł nie tylko demonizm wojny, ale przede wszystkim swoistą kulturową przepaść pomiędzy, najogólniej mówiąc, zachodnim światem a przychodzącym ze wschodu nowym porządkiem.

Polski noblista przywołał obraz siedzących na progu wiejskiego domu smętnych iznudzonych sowieckich żołnierzy, którzy leniwie spoglądając, ujrzeni mężczyzną „w długim białym kożuchu, o ładnej twarzy typu spotykanego w Nadrenii. Jeniec niemiecki; konkwistador, teraz w ich mocy. (...) za nim schludne domy, łazienki, choinki z kolorowymi kulami, starannie uprawiane od pokoleń winnice i muzyka Jana Sebastiana Bacha. (...) Ponieważ bał się, jak złapane w klatkę zwierzę, nieznanego, jeden z nich wstał

i dał mu papierosa, ten ruch oznaczał pojednanie. Inny podszedł i poklepał go po plecach. (...) Litość, a nawet serdeczność w głosie (...) uspokajały jeńca i nieśmiało uśmiechnął się; wdzięczność. Kiedy jeden z żołnierzy zebrał się sennie z ławy, choć nie padł żaden rozkaz, i wziął go z izby, powrócili w poprzeczną apatię (...). Po upływie paru minut konwojent wrócił, wlokąc za sobą białego kożucha, rzucił go obok swego worka, siadł i skurczył się, wciągając dym, w płuciu na podłogę zawarta była ich melancholijna refleksja o kruchości życia ludzkiego: »ot los«.

Według dr. Tomasza Glinieckiego bezwzględność Armii Czerwonej w trakcie operacji wschodniopruskiej jest w istocie „opowieścią o zemście”. Krwawym odwecie za śmierć ponad 3 mln sowieckich jeńców wojennych, którzy po dostaniu się do niemieckiej niewoli poznali, czym jest „piekło na ziemi”. Skądinąd, jak ich



Zniszczone kamienice przy obecnej ulicy Prostej – widok od strony mostu św. Jana Nepomucena

rodziny, gdyż wedle tajnego szyfrogramu 4976 szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej gen. Gieorgija Żukowa: „rodziny tych, którzy poddadzą się wrogowi, zostaną rozstrzelane, a po powrocie z niewoli oni również zostaną straceni”.

Bestialstwo najeźdźców ze wschodu wynikało również z faktu, iż Warmia i Mazury były traktowane przez ZSRR jako ziemie niemieckie, dlatego ich mieszkańcy na własnej skórze odczuli, co

znaczy sowiecka sprawiedliwość dziejowa. Stosunek krasnoarmiejców do podbitych terenów i ich mieszkańców sprowadzał się do zorganizowanej grabieży, mordów, gwałtów i bezprzekładnych zniszczeń.

Dość powiedzieć, że Olsztyn w 1945 r. wskutek działań wojennych de facto nie uległ większym zniszczeniom. Pożoga rozpoczęła się dopiero po „wyzwoleniu”, gdy hordy barbarzyńców przystąpiły do

palenia miasta (zniszczonych zostało ponad 1000 budynków). Zdaniem prof. Norberta Kasparka „wyzwolenie” w kontekście Olsztyna tak naprawdę oznaczało „wyzwolenie ze wszystkiego, co to miasto miało”. Do historii przeszła zwłaszcza masakra w Kortowie, w której żołnierze Armii Czerwonej zabili pacjentów szpitala psychiatrycznego, personel oraz pensjonariuszy lazaretu wojskowego (wcześniej mordów na pacjentach szpitala dopuścili się również Niemcy).

Od tamtych wydarzeń minęło prawie osiemdziesiąt lat, ale wojna w Ukrainie pokazuje, że zdziwienie weszło rosyjskim wojskom wkrew. Bestialstwo, jakiego dopuścili się spadkobiercy krasnoarmiejców w podkijowskiej Buczy, Irpeniu czy Hostomelu sprawia, że potomkowie „wyzwoliciele” z 1945 r. dorównali prymitywnym czerwonoarmistom

w śmierdzących onucach, którzy smar maszynowy brali za marmoladę, krem Nivea za smalec, a z nocników zrobili sobie kubki do picia...

Koniec I wojny światowej oznaczał upadek imperiów. Trony Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów zostały obalone. Stary świat nieuchronnie dogorywał na polu bitew, pośród huk armatnich wystrzałów. Ale Olsztyn przez dwie kolejne dekady jako część Prus Wschodnich należał do ginącego świata, którego rychła śmierć była tylko kwestią czasu. Aż przyszedł 1939 r., a następnie 1945 r. i olsztynianie, podobnie jak reszta Polaków, stanęli przed dylematem: dołączyć do obozu zwycięzców, dostosować się i współtworzyć nową rzeczywistość, czy może odciąć się od najeźdźców i chociaż mentalnie pozostać w obozie starego świata.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

RUSZYŁY „FERIE Z WOT” NA WARMII I MAZURACH

Strzelectwo, ratownictwo pola walki, praca z mapą - to tylko część wyzwań, z którymi zmierzają nowi żołnierze 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Kolejne przyjęcie ponad 80 ochotników - mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego w szeregi jednostki odbyło się w Morągu. Wśród ochotników są, m.in. uczniowie i nauczyciele z regionu, którzy skorzystali z propozycji szkolenia pod hasłem „Ferie z WOT”, pierwszego w tym roku szkolenia podstawowego w 4 brygadzie OT.



Projekt „Ferie z WOT” powstał w 2019 roku i cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Najczęściej z terminu szkoleń w zimowej przerwie międzysemestralnej korzystają uczniowie powyżej 18 roku życia oraz studenci. Z projektu chętnie korzystają również nauczyciele. „Ferie z WOT” skierowane są do każdego zainteresowanego wojskiem, spełniającego wymogi formalne.

— Ferie to dla mnie idealny moment na podjęcie wyzwania jakim jest 16-dniowe szkolenie podstawowe.

Aktualnie mam przerwę w szkole, jestem uczniem klasy mundurowej i wstąpienie w szeregi WOT jest pierwszym krokiem do związania się z mundurem na stałe — mówił jeden z nowych żołnierzy.

— Chciałam sprawdzić sama swoją sprawność, np. fizyczną, czy dam sobie radę. Chciałabym również uzyskać nowe umiejętności, a przede wszystkim chciałabym udowodnić mojej rodzinie, mojemu synkowi, że jestem silna i zawzięta — komentuje ochotniczka.

— Do sprawdzenia swoich sił skłoniła mnie sytuacja na świecie. Już od dawna wojna nie było tak blisko naszych granic, a ja chcę być przygotowany na każdą ewentualność — podkreślał kolejny ochotnik.

Nowi terytorialsi będą mogli szkolić się z obsługi karabinka MSBS Grot — najnowocześniejszej broni tego typu będącej na wyposażeniu polskiej armii. W późniejszych etapach szkolenia, po ukończeniu „szesnastki” i dołączeniu do macierzystych pododdziałów będą mieli szansę

na poznanie innych, różnych nowoczesnych systemów uzbrojenia.

— Przyjęcie nowych ochotników to istotne wzmocnienie zdolności 4W-MBOT i całych Wojsk Obrony Terytorialnej — formacji, której największym atutem jest znajomość swoich regionów i bycie blisko lokalnych społeczności. Zadaniem WOT poza działaniami militarnymi jest także niesienie wsparcia w przypadku kryzysów i kataklizmów. Wstąpienie do WOT to doskonałe rozwiązanie dla

osób chcących nosić mundur, godząc służbę z życiem zawodowym i prywatnym — podsumowuje p.o. oficer prasowy 4W-MBOT kpr. Sabina Mazurek.

Cały cykl szkolenia żołnierzy WOT trwa 3 lata i jest podzielony na trzy etapy: szkolenie indywidualne (pierwszy rok), specjalistyczne (drugi rok) i grywalne (trzeci rok). W tym czasie żołnierze OT szkolą się w ramach szkoleń rotacyjnych, organizowanych w dni wolne od pracy i nauki, w wymiarze minimum dwóch dni w miesiącu.

Każdy rok szkoleniowy terytorialsi kończą dwutygodniowym szkoleniu zintegrowanym.

Szesnastodniowe szkolenie podstawowe ochotnicy odbędą w wyznaczonych rejonach ćwiczeń, ich zwieńczeniem będzie uroczysta przysięga wojskowa, która odbędzie się 3 lutego w Morągu. Nowi żołnierze dołączą do ponad 3,5 tys. osób pełniących służbę w 4W-MBOT. Brygada stanowi dziś najliczniejszą jednostkę w Wojskach Obrony Terytorialnej.

ŹRÓDŁO: W-MBOT

SZUKAM LUKI W KALENDARZU

Relacja z artystą jest dla mnie ciągłą wymianą energii i emocji, poznaniem swoich najgorszych, najłabszych, ale i najlepszych cech
— mówi Wero Chworak, szefowa SaturninArt i manager m.in. Mary Rumi i Marcina Rumińskiego.



Wero Chworak, Marcin Rumiński i Mary Rumi

— Siegasz gwiazd...
— Sięgam gwiazd, a nawet Saturna! Zarządzam karierą zawodową artystów po to, by oni mogli zająć się wyłącznie twórczością. Jestem PR-owczynią, marketingowczynią, asystentką, producentką, organizatorką w jednym. A kiedy zrozumiałam, że chcę się zająć zawodowo artystami? Nie miałam ołśnienia i nie stwierdziłam: „Eureka! To jest to, co chcę robić w życiu!”. Wiele osób musiałam poznać i wiele wydarzeń oraz zdarzeń musiałam poczuć, żeby być tu, gdzie jestem teraz. Mam własny impresariat, prowadzę management artystyczny, do tego aktywną fundację z projektami kulturalnymi i współprowadzę wydawnictwo muzyczne. Kiedy poznałam odpowiednie osoby do współpracy i przeżyliśmy wspólnie kilka kryzysów — zawodowych i prywatnych — po każdym z nich byliśmy jeszcze silniejsi. I to wtedy zrozumiałam, że chcę pracować w branży kreatywnej, w kulturze i „walczyć”. Być częścią czegoś większego i łączyć swoje najlepsze cechy z tym, co faktycznie lubię. Czuję i jestem w tym od lat.

— Kiedy zrozumiałaś, że chcesz pracować dla sztuki?

— W swoich działaniach zawodowych nie ograniczam się tylko do muzyki. Działam wszechstronnie i staram się łączyć ze sobą właśnie różne dziedziny sztuki. Lubię działać, być w ruchu i kreatywnie podchodzić do wydarzeń oraz projektów. Choć na co dzień może się wydawać, że moja praca najczęściej jest biurowa, to w rzeczywistości na takie „biurowe dni” szukam luki w kalendarzu. Wiele załatwiam w ruchu — spotkania z potencjalnymi współpracownikami, spotkania w instytucjach i ośrodkach kultury, wyjazdy na koncerty, słuchowiska, spektakle.

— Pamiętasz swoje początki?
— Pierwsze kroki zawodowe stawiałam w kulturze. Miałam przyjemność oddawać część siebie w tworzeniu festiwalu filmowych, teatru czy filmów. Podczas prowadzenia własnego impresariatu zrozumiałam, że wolę się skupiać na muzyce, ale kocham teatr i jest on dla mnie ważny. Dlatego w zeszłym roku bardzo ucieszyłam się z możliwości organizacji wydarzenia performatywnego „Parada Aniołów” w Barczewie. Połączyliśmy i teatr, i muzykę, i wyszło nam to świetnie!

— Jak przecierałaś szlaki?

— Myślę, że największy wpływ na moje decyzje zawodowe miały projekty kulturalno-edukacyjne, w których uczestniczyłam i które współorganizowałam, będąc uczennicą liceum. To w tamtych latach poznałam najważniejsze dla mnie osoby, które pomogły mi w realizacji moich marzeń zawodowych. Byłam bardzo aktywna społecznie, przy wielu wydarzeniach artystycznych pracowałam jako wolontariuszka. Dziś pracuję z organizatorami tych wydarzeń w relacji partnerów zawodowych. Obecnie, w sposób naturalny i organiczny, wraz z artystami tworzymy w regionie markę naszego współdziałania. Przez ostatnie lata wyteżonej pracy nawiązałam kilka stałych współprac na terenie całego kraju. Bardzo mnie to cieszy i daje motywację do podejmowania kolejnych wyzwań.

— A kiedy w ogóle zakochałaś się w muzyce?

— Pochodzę z domu wrażliwego na sztukę. Nie wiem, czy jest możliwe określenie, kiedy dokładnie uderzyła mnie strzała kupidyna do muzyki.

— Czego zatem słuchasz, gdy nie pracujesz?

— Kiedy nie pracuję, lubię być w ciszy. Wystarczy



mi harmider pomysłów w mojej głowie.

— A gdy pracujesz?

— Moja playlista do pracy składa się z wielu gatunków muzycznych. Od heavy metalu przez folk, pop, jazz, na muzyce relaksacyjnej kończąc. W za-

leżności od czynności, jaką wykonuję, taki gatunek muzyczny wybieram.

— I co jeszcze cię pochłania prywatnie?

— Ciągłe uczenie się balansu między pracą a życiem prywatnym.

— Każda sztuka to człowiek... Jak zrozumieć i jak dobrze „sprzedać” twórcę?

— Nie przepadam za stwierdzeniem „sprzedać twórcę”; chyba lepiej, przyjemniej brzmi określenie „wypromowanie artysty”. Każdy artysta to człowiek. Tak jak każdy z nas, również artysta posiada swój bagaż doświadczeń i emocji. Czasem bardziej, a cza-

sem mniej bogaty w historię, które ukształtowały jego postawę, jego charakter, jego traumy. Relacja z artystą jest dla mnie ciągłą wymianą energii i emocji, poznaniem swoich najgorszych, najłabszych, ale i najlepszych cech. Wspólnie budujemy bardzo szczerą relację, opartą na wzajemnym zaufaniu. Kluczem jest bycie wtandem z artystą, co przekłada się na budowanie silnej i stabilnej kariery artystycznej oraz działań biznesowych.

— Jak bardzo w dzisiejszym świecie artystom potrzebny jest manager?

— Ilość czasu, zaangażowania i umiejętności na pracę twórczą jest propor-

cjonalna do ilości czasu, zaangażowania i umiejętności, które przypadają na sprawną i wydajną promocję oraz sprzedaż. Najprościej wyjaśnilabym to następująco: jeśli chcesz być artystą, profesjonalistą w swojej pracy, to nie masz już czasu na kolejne, pełne etaty jako marketingowiec, handlowiec i specjalista ds. public relations. Jeśli artysta podchodzi do swojej profesji świadomie i chce on, żeby to była jego stała praca zawodowa, to musi zrozumieć, że nie osiągnie tego w pojeдинkę.

— Jaki powinien być dobry manager i impresario?

— Na początku pracy jako personalna managerka artystów usłyszałam, że sekretem udanej współpracy między artystą a managerem jest zrozumienie, gdzie jest moje ego. Dobry manager nie ma potrzeby bycia na scenie, występowania w teledyskach czy udzielania wywiadów o najnowszych pracach artysty, z którym współpracuje. Radość i satysfakcję czerpie z widoku artystów na scenie, w działaniu, w pracy. W tej pracy ceniony jest multitasking — umiejętność sprzedaży, networking, kreatywność, public relations. Natomiast impresario powinien być dobry przede wszystkim w sprzedaży i organizacji wydarzeń, czasem również w prowadzeniu mediów społecznościowych. Często są to osoby ekstrawertyczne, niebojące się rozmów z nieznanymi, ale ważna jest również cierpliwość i pokora.

— Jakie jest twoje zawodowe marzenie?

— Zostawię je dla siebie. Kiedy się spełni, na pewno o tym powiem...

— A jakie prywatne?

— Wylecieć na dłuugi urlop, z dala od telefonu, maili, ofert i rozmyślań zawodowych.

ADA ROMANOWSKA



MAGAZYN
TURYSTYCZNY
Świat — Polska — Warmia & Mazury

DLA
MIŁOŚNIKÓW
PODRÓŻY



Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik oraz na stacjach Orlen, dworcach i lotniskach

— Okazuje się, że coraz częściej szukamy sposobów, które pozwolą nam na zatrzymanie się i poznanie samych siebie?

— Rzeczywiście można zauważyć, że mamy bardzo duży popyt na wszelkiego rodzaju kursy czy warsztaty, które pogłębiają naszą świadomość, uczą m.in. kontaktu ze swoim ciałem. Ostatnie lata pokazały, że szukamy możliwości rozwoju, a propozycja warsztatów stacjonarnych i on-line stale rośnie. To nie przypadek, bo coraz więcej osób chce żyć bardziej świadomie.

— Jak to zrobić?

— W moim przypadku pomocne okazało się mindfulness (to w dosłownym tłumaczeniu z języka angielskiego – uważność – red.) i praktyki uważnościowe. Mindfulness to połączenie umysłu, oddechu i ciała. Oddech i ciało są tu i teraz. Nic nie może być bardziej obecnego niż oddech, który się wydarza w tym momencie i ciało, które oddycha, które spoczywa na ziemi. A umysł? Umysł często błądzi, gubi się, rozprasza. Znamy to wszyscy. Dzięki treningowi mindfulness kierujemy naszą uwagę do ciała i oddechu, czyli do chwili obecnej. Ta świadomość doznań z ciała, pojawiających się myśli, emocji, umysłu jest doświadczaniem obecności w danej chwili.

— Uważność nie polega na tym, że pozostajemy bierni wobec tego, co dzieje się wokół.

— Tak, nie pozostajemy bierni, bo nie chodzi o to, by odciąć się od świata. Wręcz zależy nam na byciu bardziej obecnymi. Jednakże praktykowanie uważności wymaga pewnej regularności. Uważność to zdolność, którą mamy, którą można porównać do mięśni. Brak regularnego uprawiania sportu sprawia, że nasze mięśnie bardzo szybko tracą na sile. Tre-

ning uważności sprawia, że rośnie nasza świadomość i pomaga zrozumieć, jakie procesy zachodzą w naszym umyśle, co przynosi nam szczęście, a co nie.

— Jakie są jeszcze efekty tej systematyczności?

— Korzyści z praktyki mindfulness jest wiele. Uważność redukuje stres, pomaga w obniżeniu poziomu kortyzolu w ciele. Wiele badań pokazuje, że dzięki niej w mózgu tworzą się nowe połączenia neuronalne. Dzięki wprowadzeniu do naszej codzienności uważności możemy jeszcze bardziej zadbać o zdrowie psychiczne, poznać siebie, regulować emocje. Możemy też czerpać więcej radości z życia. Uważność poprawia relacje ze sobą, ale również z innymi. Pozwala spojrzeć z dystansem na naszą przeszłość, ale również i przyszłość. Działa wspomagająco w czasie terapii czy walki z chorobą. W przypadku mindfulness wcale jednak nie chodzi o osiąganie celów. To zauważanie tego, co dzieje się wokół nas, z pełną akceptacją i spokojem. Dzięki niemu uczymy się, że nie możemy zatrzymać się w przeszłości. Nie możemy tracić energii na myśli o tym, co się wydarzyło, albo co jeszcze przed nami. Tak naprawdę realny wpływ mamy na to, co dzieje się tu i teraz.

— To trochę rodzaj lektury na wieczny pęd, w którym żyjemy.

— Tak, bo dziś większość ludzi funkcjonuje na autopilocie. Żyjemy, nie zauważając wielu rzeczy, które dzieją się wokół nas. Niektórzy, rozwijając karierę czy będąc w wiecznym stresie, potrafią nie dostrzec zmieniających się pór roku.

— Łączy się to z praktykowaniem wdzięczności?

— Tak, jak najbardziej. Czasem mówimy: „jakie to moje życie jest bezna-



Magdalena Kubicka
certyfikowana
nauczycielka
mindfulness

dziejne. Wszystkim coś się udaje, a mnie nie”. Optyka zmienia się w momencie, kiedy dostrzegamy, że przecież mamy dach nad głową, z naszych kranów leci ciepła woda lub tego dnia uśmiechnęła się do nas osoba, którą mijaliśmy na ulicy. To, że mogliśmy spędzić fajne chwile z naszym dzieckiem. To są te rzeczy, które powinniśmy zapisywać, by docenić i być wdzięcznym za to, co jest wokół nas. Skupić swoją energię na dobrych rzeczach, które dzieją się... codziennie.

znakomicie sprawdzają się techniki oddechowe. Praktyk mindfulness jest dużo. Jeśli ktoś z rezerwą podchodzi do medytacji, może zacząć od czynności, które wykonuje codziennie. Może to być nawet mycie zębów czy obieranie ziemniaków. Brzmi prosto, ale chodzi przede wszystkim o to, byśmy byli bardziej świadomi w naszej codzienności. Kiedy ja sama dostrzegłam, jak pozytywnie wpływa na mnie praktykowanie uważności, postanowiłam szkolić się w tym kierunku, zdobyć gotowość do nauczania i prowadzenia zajęć, które uczą życia skoncentrowanego na uważności. Coraz więcej firm dostrzega, jak ważne jest to dla pracowników, wydzielając pomieszczenia, w których można przez chwilę pobyć same-mu ze sobą, pooddychać, odłączyć się od bodźców zewnętrznych. To naprawdę pomaga.

— Jak włączyć te działania do naszego życia?

— Uważam, że najlepiej, jeśli to sobie zaplanujemy. Możemy przykleić sobie karteczkę z opisem: „dziś przez trzy minuty skupiam się na oddechu” lub „jutro idę na uważny spacer”. Jeżeli tego nie zaplanujemy, nic się w naszym życiu nie wydarzy. To my musimy zrobić pierwszy krok.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

MAGDALENA KUBICKA

certyfikowana nauczycielka mindfulness ze szkoły Mindfulness Association. Nieodpłatne zajęcia odbywają się w Fundacji Stacja Warmia w Barczewie. Najbliższe spotkanie już 23 stycznia o godzinie 18 – „Kobięce spotkanie z uważnością. Cykliczne zajęcia „W kręgu kobiet” w oparciu o mindfulness odbywają się również w świetlicy w Wójtowie. W marcu ruszy 8-tygodniowy stacjonarny kurs MBLC w Olsztynie skierowany do wszystkich, którzy chcą poznać podstawy życia opartego na uważności.

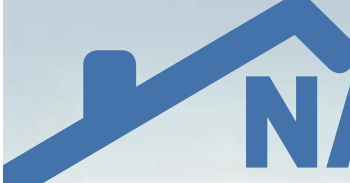
ŻYĆ BARDZIEJ ŚWIADOMIE

Nie warto rozpamiętywać przeszłości, ani bać się przyszłości. Jedyne, na czym możemy się skupić, to bycie tu i teraz – mówi Magdalena Kubicka, certyfikowana nauczycielka mindfulness.



— Jak w tym momencie nie ulec pokusie, by zbyt szybko się nie poddać. To wymaga dyscypliny.

— To, że żyjemy szybko lub zatrzymujemy się, jest naszą decyzją. To my dokonujemy wyboru. Ktoś może myśleć, że medytacja wymaga specjalnego pomieszczenia, siedzenia ze skrzyżowanymi nogami i zamkniętymi oczami. Tak nie jest. Mindfulness można wzmocnić poprzez codzienne aktywności, takie jak jedzenie, sprzątanie, mycie się i wiele innych. Czasem też wystarczy wziąć w ciągu dnia cztery głębokie oddechy i skupić się tylko na nich. To może być początkiem. Potem może okazać się, że mamy w sobie gotowość, by pójść na uważny spacer, mając kontakt z naturą, zauważając ją. Moim zdaniem w walce ze stresem



ZAKUP | BUDOWA | REMONT

NASZ DOM

BEZPŁATNY DODATEK, CO MIESIĄC W GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ



Mapa inwestycji mieszkaniowych w Olsztynie



GŁOS KOBIET – JAK BYĆ SŁUCHANA?

Wszyscy gremialnie zachęcają, wręcz nawołują, by kobiety jeszcze bardziej angażowały się w politykę i szeroko rozumiane życie społeczne. Dba się o parytety, przelicza skład osobowy rządów i zarządów na procentowy udział płci... Fajnie. Tylko jak sprawić, by ktoś (czytaj: mężczyźni) tych kobiet słuchał...?

Nie chcę być bowiem heroldem hiobowych wieści i złych przeczuć — ale głos nawet największego grona kobiet nie może być wyłącznie jazgotem, od którego muchy i ptaki padają w locie. Gdyby tak się działo, szybko porównane zostałybyśmy do zbyt głośno szwargocących przekupek na dawnym rynku — i to by było na tyle.

Chodzi zatem o to, by mówić nie po to, by nas słyszano — ale by nas słuchano.

A ponieważ staram się zawsze podpatrywać najlepsze przykłady i od najlepszych (kobiet) się uczyć — przeanalizowałam mnóstwo kont w mediach społecznościowych, przeczytałam milion artykułów i obejrzałam sto tysięcy wywiadów z kobietami, a każda z nich to nie tylko kobieta, którą da się słyszeć, ale której też (moim zdaniem) warto słuchać.

I oto, co mi wyszło:

ELIZABETH LESSER
autorka, współzałożycielka Instytutu Omega:
— Wiedz, że to, co masz do powiedzenia, ma wartość

Przez lata mojej pracy na stanowisku kierowniczym nauczyłam się przede wszystkim ufać, że to, co czuję, wiem i widzę — ma wartość. Po drugie, kobieta powinna nauczyć się mówić w taki sposób, aby ktoś jej słuchał i reagował. Jednym z problemów tradycyjnych programów szkoleniowych dla przywódców jest to, że nie uwzględniają one tej głębokiej przeszkody, na którą napotyka wiele kobiet: tego przenikającego, choć nieświadomego poczucia wewnętrznego, wzmacnianego niestety przez społeczeństwo, że to, co masz do powiedzenia — naprawdę nie ma wartości. Jeśli rodzina

i społeczeństwo mówią nam, kobietom, że niekobiecy jest bycie agresywnym, zabieranie głosu, posiadanie zdecydowanych opinii i zajmowanie miejsca — takie kobiety nie zaufają własnemu głosowi. Aby zostać usłyszonym i mieć wpływ, musisz znaleźć sposób na śpiewanie z pasją, miłością i wiarą w siebie — na śpiewanie swojej piosenki tak, by wszyscy ją usłyszeli. Kobiety-liderki są w niekorzystnej sytuacji, ponieważ tak naprawdę uczy się nas, abyśmy śpiewały, ale niekoniecznie z siłą i przekonaniem.

COURTNEY E. MARTIN
autorka, mówczyni, bloggerka:
— Zaufaj swojemu oburzeniu

Zaufaj swojemu oburzeniu. Kiedy przecucie mówi ci, że coś jest nie tak, zaufaj mu. I nie dotyczy to tylko ciebie, ale także innych kobiet, które mogą nie być w stanie mówić tak głośno i wyraźnie, jak ty. Częścią twojej odpowiedzialności, jako osoby troszczącej się o ludzi, jest zaufanie własnemu oburzeniu i mówienie o nim.

LUVVIE AJAYI
pisarka, mówczyni, aktywistka, współzałożycielka projektu The Red Pump:
— Nie daj się uciszać

Nie sądzę, że możemy sobie pozwolić na dalsze milczenie. Podczas gdy wcześniej prawdopodobnie mogłyśmy pomyśleć: „Tak, chyba będę cicho, bo mogę coś stracić”. Myślę, że teraz mamy o wiele więcej do stracenia, niż zdajemy sobie sprawę. A więc o to właśnie chodzi. Myślę, że czasami milczenie jest kosztowne; milczenie kosztuje nas więcej niż mówienie głośno.



MADELEINE ALBRIGHT
pierwsza kobieta – sekretarz stanu

„Uzyskanie możliwości wypowiadania się zajęło mi sporo czasu, a teraz, kiedy już ją mam, nie zamierzam milczeć”.

EWA ENSLER
dramaturżka, autorka, założycielka V-Day:
— Nie martw się, czy będziesz lubiana

Jeśli kobiety wierzą, że mogą być wolne, że mogą mieć głos, że mogą robić, co chcą i że mają prawo i mandat, aby o to walczyć — wszystko może się zdarzyć. Ważnym elementem tego wszystkiego jest jednak przełamanie naszego poczucia ograniczeń i strachu, że jeśli zrobimy krok do przodu, ludzie nas nie polubią... Dajmy głos temu, co wiemy, że jest prawdą i nie bójmy się, będziemy niepopularni lub staniemy się outsiderkami. Myślę, że to ciężka praca, polegająca na bronienu tego, co widzimy.

CECILE RICHARDS
aktywistka, była prezes Planned Parenthood:
— Nie trzymaj drogich perfum na specjalną okazję, bo ona może nigdy nie nadejść

Każdego dnia musimy iść do przodu. Dlatego nie warto być cierpliwą, nie warto czekać, aż ktoś cię o to poprosi. I nie myśl, że wszyscy cię polubią. Bo jeśli kogoś nie wkurzasz, to prawdopodobnie nie wykonujesz swoich zadań poprawnie! Zmiany dokonują się właśnie wtedy, gdy kobiety są odważne i zuchwałe.

MELISA ETHERIDGE
piosenkarka, autorka tekstów, aktywistka:
— Mów swoją prawdę

Nieustannie jestem zdumiona, jak odważne i radykalne jest mówienie prawdy. Najbardziej aktywną rzeczą, jaką możesz zrobić, to po prostu mówić prawdę i szukać prawdy, a następnie podążać tym tropem.

CAROL GILLIGAN
psycholożka, pisarka:
— Nie lekceważ swojego wewnętrznego głosu

„Na kobiety wywiera się ogromną presję, aby odrzuciły swój prawdziwy wewnętrzny głos jako głupi, zły, samolubny lub niewłaściwy. Zostałyśmy wprowadzone w kulturę, która każe nam odrzucić ten głos. Dzieje się tak, gdy kobie-



JANE FONDA
aktorka, aktywistka, współzałożycielka Women's Media Center

„Musimy przełamać milczenie i powiedzieć naszą prawdę”.

cy głos się wyłącza — a ten on jest teraz absolutnie kluczowy, jeśli ludzie, planeta i życie na Ziemi mają przetrwać. Dobra wiadomość jest taka, że głos jest w każdej z nas i wszystkie, a nawet wszyscy o tym wiemy. Zła wiadomość jest taka, że istnieją ogromne siły, zarówno psychologiczne, jak i polityczne, sprzeciwiające się słuchaniu tego głosu.

MAJA ANGELOU
poetka, pisarka, działaczka na rzecz praw obywatelskich:
— Rozwijaj odwagę, stając w obronie innych

Zachęcałabym nas, kobiety — abyśmy dołożyły wszelkich starań i rozwijały w sobie odwagę. Jest to najważniejsza

ze wszystkich cnót, ponieważ bez odwagi nie można konsekwentnie praktykować żadnej innej cnoty. Możesz być jakakolwiek — miła, uczciwa, prawdziwa, hojna i tak dalej — ale aby być tym kimś za każdym razem, potrzebujesz odwagi. I najpierw musimy to rozwinąć na drobne sposoby... Jeśli zatem zdecydujecie: „Nie będę przebywać w pokojach, w których poniża się kobiety i rasy; Nie wezmę tego; Nie będę beczynnie siedzieć i akceptować odczłowieczania innych ludzi.” Jeśli zdecydujesz się robić to małymi krokami i będziesz konsekwentna, w końcu zdasz sobie sprawę, że masz na tyle odwagi, że ludzie chcą się z tobą przebywać. Mają poczucie, że w twoim towarzystwie będą bezpieczni.

OLIMPIA SNOWE
były senator stanu Maine:
— Nie bój się zostać sama

Bądź pasjonatką tego, w co wierzysz i nie bój się pozostać sama. Kiedy wiesz, że to takie ważne, nie bój się. Jeśli czujesz się mocno związana z pewnymi wartościami lub pewnym poglądem, powinnaś być w stanie stać przeciwko wszystkim samotnie.

PAT MITCHELL
dyrektorka ds. mediów, producentka i kuratorka TEDWomen:
— Uważaj, aby nie stracić głosu i pomagaj innym czynić tak samo

Jest taki moment — zwykle ma to miejsce w okresie dojrzewania, kiedy stajemy się kobietami — to wtedy tracimy głos. Gdybyśmy mogły zaoszczędzić im czas stracony pomiędzy tym momentem a momentem, w którym zaczną go odzyskiwać, wyobraźmy sobie, jaką moc byśmy uwolniły?

Magdalena Maria Bukowiecka

- Takie bądźmy:**
- autentyczne • świadome swej autentyczności
 - skłonne do chętnego dzielenia się swoją opinią
 - szczęśliwe • nieustraszone
 - skłonne do wypowiadania się, kiedy mamy pomysł
 - świadome moich umiejętności i doświadczenia • pewne swoich pomysłów

- Takimi nam być nie wolno:**
- bać się, że zabrzmię głupio • oceniać siebie • wzmacniać w sobie poczucie bycia gorszą
 - powstrzymywać się od wyrażania swoich opinii
 - pozwalać, by małe rzeczy hamowały mnie na drodze do sukcesu
 - pozwalać, by strach przed porażką nas powstrzymywał • być cicho
 - wzmacniać w sobie poczucie, że nie wiemy wystarczająco dużo
 - nie doceniać siebie • nie wyrażać swoich opinii na spotkaniach i oddawać swoją władzę innym

CZYTAJ
**NOWY
PORTAL**

WARSZAWA • RADOM • PŁOCK • OSTROŁĘKA • ŁÓŻA • SIEDLCE



warszawa • mazowsze
wawa.info

PODNIĘBNE MARZENIE DZIEWCZyny Z GÓRAMI W OCZACH

Odwaga do realizacji marzeń i wiara we własne możliwości – to atrybuty Izy Sawickiej z Elku, która pewnego dnia zaryzykowała i wyszła ze swojej strefy komfortu. Teraz walczy o siebie i swoją pasję. A tą są góry. Możecie jej w tym pomóc.



fot. Izabela Sawicka / FB

Podczas pierwszej wyprawy, która zapadła jej w pamięć – na koloniach – siedząc zafascynowana przy Morskim Oku i mocząc nogi jedynie marzyła, by wejść jak najwyżej i być jak najbliżej nieba. Później – już w dorosłym życiu – podczas jednego z wyjazdów ze znajomymi, w sierpniu 2020 roku, zapragnęła wejść z synem na Kasprowy Wierch. I mimo, że nikt nie wierzył, że im się uda, determinacja i chęć zdobycia szczytu wygrała. Nie obyło się bez małych perypetii po drodze, gdyż mama z synem zbłądzili i zeszli ze szlaku, nadrabiając

tów m.in. Kozi Wierch, Świnicę, Zawrat oraz najtrudniejszy szczyt w Tatrach – Orlą Perć, juk i Łomnicę – „królową” Słowacji. Wspinaczkowo na linach, na wyprawie z przewodnikiem, zdobyła Mnicha. Kościelec z kolei zdobyła pokonując niestandardowo trasę po zastygniętym zimną wodospadzie, który nie bez powodu jest nazywany „łodospadem”. Podczas wypraw w góry Iza miała okazję złożyć głowę do snu w większości schronisk polskich Tatr, a także w jednym z wyżej położonych schronisk po stronie słowackiej.



cy ćwiczeń na siłowni, na ściankach wspinaczkowych, jak i bieganie na długie dystanse.

Izabela Sawicka ma 33 lata, urodziła się w Elku, ale na co dzień mieszka w Belgii, gdzie prowadzi własną działalność. Iza jest dziewczyną, która na przestrzeni lat bardzo się zmieniła i dojrzała. Nikt z jej dawnych znajomych nie uwierzyłby, że jest w stanie tak wiele osiągnąć. Wychowuje samotnie 12-letniego syna i stara się wpajać mu najlepsze wartości, jak i zarządzać go pozytywną pasją do sportu.

Pomimo trudnego startu w dorosłość Iza nie poddała się i cały czas wyznacza so-

bie nowe cele, do których realizacji dąży. Młodsze lata kwalifikowały ją wśród kobiet, które dbają tylko o swój wizerunek. Iza zmieniła się jednak dzięki największej pasji, jaką stała się dla niej góry. Zakłada buty trekkingowe, pakuje plecak, czekany, szczoteczka do zębów, jeden krem do wszystkiego i leci zdobywać kolejne szczyty. Tylko to się wówczas dla niej liczy.

MAMO, KIEDY TAM WRÓCIMY?

Górska pasja została zasiana w jej sercu lata temu.



przy tym dużo kilometrów, ale gdy weszli już na Kasprowy Wierch i zobaczyli ten widok, zakochali się w nim momentalnie, a jej syn zapytał: „mamo, kiedy tam wrócimy?” Iza zrozumiała, że musi być jak najbliżej nieba. Pasja, która początkowo oznaczała wyjazdy co 2-3 miesiące, później zabierała jej już każdą wolną chwilę.

Do tej pory Izie udało się zdobyć wiele polskich szczy-

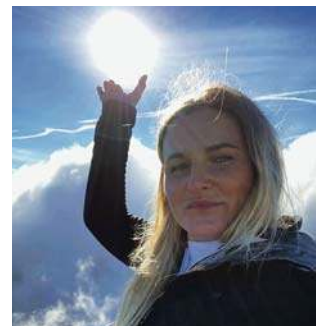
Co naturalne, pasja Izy nie ograniczała się do naszych gór. Elczanka sama zaliczyła najwyższy szczyt Europy – Mont Blanc (4805 m n.p.m.), co jest jej największym osiągnięciem. Pomimo choroby wysokościowej, jaka ją dopadła w trakcie wejścia, przemrożonej twarzy i odmrożonych palców u stóp, nie poddała się i osiągnęła zamierzony cel. Przed wyprawą niezbędne były treningi – około 7 miesię-

CORAZ WYŻEJ

Teraz Iza planuje zdobycie najwyższego szczytu Ameryki – Aconcagua (6960 m n.p.m.), co będzie jej swoistym przygotowaniem do dotknięcia nieba – stanięcia dumnie na najwyższym szczycie świata – Mount Everest (9949 m n.p.m.).

Wyprawa na Aconcagua trwać będzie 3 tygodnie, co związane jest z aklimatyzacją. Koszty, jakie musi ponieść Iza podczas wyprawy to około 40 tysięcy złotych, w tym bilety lotnicze (8 tysięcy zł), permit (zezwole nie) 1200 pesos, opłaty za base camp, tragarzy, wejście do parku narodowego, jedzenie, kombinezon, podwójne buty, śpiwór odpowiedni na -10 stopni – to wszystko kosztuje.

Miłośniczka gór rodem z Elku dotychczas wszystkie wyprawy opłacała sama, jednak olbrzymie koszty wiążące się z kolejnymi celami zaczęły ją ograniczać. Iza na pewno wie jedno – jest przekonana, że trzeba mieć odwagę, by realizować marzenia i wierzyć, że warto robić wszystko, aby swój czas



na ziemi przeżyć w pełni i na końcu móc powiedzieć: „było warto!”. W swoich działaniach Iza Sawicka kieruje się intuicją, codziennie podnosi swoją poprzeczkę. Nigdy nie odpuszcza, jest bardzo zdeterminowana. Góry są jej terapią.

Celem zgromadzenia odpowiednich środków Iza założyła zrzutkę, na którą można wpłacać dobrowolne kwoty. Wielu elckich przedsiębiorców podarowało bony, które można licytować. Każdy kto chciałby dołożyć swoją cegiełkę do wyprawy Izy, w zamian za promowanie marki może zostać jej sponsorem.

Z sylwetką Izy i jej sięgającą nieba pasją może zapoznać się na profilu FB „W jej oczach GÓRY”, na którym elczanka dzieli się swoim życiem i przeżyciami z coraz to odważniejszych wędrówek.

Mariola Trzaska /
Maciej Chrościelewski



OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

Rolnicze **abc**

Dostępny na pocście, w punktach sprzedaży prasy, w sieciach sklepów Dino, Spotem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz na www.kupgazete.pl i www.e-kiosk.pl

- PORADY SPECJALISTÓW
- AGROTECHNICZNE NOWOŚCI
- STYL ŻYCIA, NAUKA, ZDROWIE



KLUCZEM JEST BALANS MIĘDZY ROLAMI KOBIETY

Rok temu Marta Suszyńska z powiatu nowomiejskiego zdecydowała się postawić na swoje marzenia i założyła firmę. To dla niej nie tylko wybór ścieżki zawodowej, ale również pasja, która przekłada się na sukcesy biznesowe.

Skazana na sukces, przedsiębiorcza, pracowita, pełna uroku i energii. Marta Suszyńska z Mszanowa to businesswoman wielu talentów, z głową pełną pomysłów i sercem pełnym pasji.

Nie ma nic lepszego w życiu dorosłego człowieka niż praca, która jest równocześnie pasją. Często droga do takiej komfortowej sytuacji bywa długa i kręta, ale człowiek ambitny nie będzie tej drogi traktował jak balast, a raczej potrzebny bagaż w rozwoju.

Marta Suszyńska swój życiowy bagaż wypełniała powoli, doświadczając przeróżnych sytuacji. Otoczona bliskimi, z każdej — nawet najtrudniejszej — sytuacji wyciskała z siebie ile się dało. Także dawała z siebie zawsze 150 procent. Dziś sama sobie jest szefową, bardzo dojrzałą i świadomą specjalistką od marketingu.

— Miniony rok był dla mnie czasem intensywniej pracy, ale przede wszystkim niezwykle cennych doświadczeń. Wraz z zespołem przeszliśmy przez wiele wyzwań, zdobywając jednocześnie cenne umiejętności i wiedzę. Wierzę, że każdy projekt, każdy klient to dla nas nie tylko praca, ale również szansa na naukę i rozwój — mówi Marta Suszyńska.

Nauka nie kończy się nigdy, zwłaszcza w biznesie. Dla Marty Suszyńskiej jedną z najważniejszych lekcji jest wytrwałość; wie, że w biznesie zawsze pojawiają się trudności, ale kluczem do sukcesu jest nieustępliwość w dążeniu do celu. Ponadto budowanie trwałych relacji biznesowych i elastyczność w podejściu do zmian na rynku są kluczowe.

— Przedsiębiorczość to nie tylko praca zawodowa; to styl życia. To zdolność do podejmowania decy-



Fot. Szymon Jankowski

MARTA SUSZYŃSKA:
RÓB TO, CO
KOCHASZ,
A ZNAJDZIESZ
CZAS NA
WSZYSTKO.

zji, zarządzania ryzykiem i kreatywnego myślenia. Wprowadza nas w świat ciągłego rozwoju, posze-

rzania horyzontów i poszukiwania nowych, innowacyjnych rozwiązań — mówi właścicielka PIXEO i dzieli

się planami na najbliższy czas: — W nadchodzącym roku chcemy się rozwijać jeszcze bardziej. Planujemy poszerzyć naszą ofertę i zainwestować w innowacyjne projekty. Będziemy również kontynuować naszą misję, czyli dostarczanie nie tylko produktów, ale także wartościowych rozwiązań dla naszych klientów. Zdecydowanie warto śledzić nasze portale społecznościowe, bo nowości w ofercie już z początkiem roku.

Czy po roku bycia szefową we własnej firmie Marta Suszyńska zrobiłaby coś inaczej?

— Oczywiście, że tak. Każdy rok to dla mnie nauka i szansa na doskonalenie. Patrząc wstecz, z pewnością widziałabym miejsca, w których można byłoby działać inaczej. To naturalna część rozwoju biznesu. Niemniej jednak, każdy błąd czy wybór przyniósł

nam cenne doświadczenia, które kształtują naszą drogę do sukcesu. Dlatego też, nawet gdybym mogła cofnąć czas, podejmowałabym decyzje z myślą o tym, co mogę z nich wynieść dla przyszłości — wyjaśnia i podkreśla, że dzięki wsparciu męża, rodziny i przyjaciół zdecydowanie łatwiej jest jej wszystko połączyć. — Wspólnie cieszy nas każdy mały sukces firmy. Kiedyś ktoś powiedział mi, że prowadzenie firmy to praca 24 godziny na dobę... ale podobnie w moim przekonaniu jest rolą bycia mamą, żoną, siostrą czy przyjaciółką. Dlatego balans między każdą z tych ról jest kluczem. Cieszę się, że udaje mi się te wszystkie role połączyć i starcza mi jeszcze czasu na udzielanie się społecznie i wspólnie z KGW Mszanowo mogę realizować inicjatywy dla naszej społeczności lokalnej.

ALINA ŁASKOWSKA

NOWA PROFESOR: AGATA BANCERZ-KISIEL

Do grona najmłodszych stażem, ale i wiekiem profesorów tytularnych UWM dołączyła dr hab. Agata Bancierz-Kisiel z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Zdobyła ten najwyższy naukowy tytuł w wieku 43 lat.

Prof. Agata Bancierz-Kisiel decyzję o rozpoczęciu studiów doktorskich w 2005 r. podjęła pod koniec kształcenia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM. Po praktykach klinicznych stwierdziła, że praca w lecznicy nie do końca jej odpowiada. Dużo atrakcyjniejsza wydawała się jej ścieżka naukowa. Stopień doktora nauk weterynaryjnych uzyskała na macierzystym wydziale w 2009 r., stopień doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych zaś w roku 2016. Pracuje

w Katedrze Epizootiologii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM.

Jest autorką bądź współautorką ok. 100 prac naukowych. Za działalność naukową była wyróżniana nagrodami rektora UWM oraz Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych

— Co w swojej pracy lubię najbardziej? — zastanawia się prof. Bancierz-Kisiel. — Różnorodność. Jednego dnia mam zajęcia ze studentami, drugiego piszę wniosek grantowy lub artykuł naukowy, a w kolej-



Fot. UWM.edu.pl

nym tygodniu na przykład recenzuję doktorat. W międzyczasie prowadzę badania

naukowe i różne działania organizacyjne, uczestniczę w posiedzeniach rad, komi-

sji, Senatu UWM, czy też wyjeżdżam na konferencje. To sprawia, że się nie nudzę, dodatkowo motywuje mnie do ciągłego rozwoju w bardzo zróżnicowanych obszarach.

Prof. Agata Bancierz-Kisiel od 2019 r. jest prodziekanem ds. rozwoju Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. W 2020 r. została powołana do Senatu UWM oraz na przewodniczącą senackiej komisji ds. kadrowych.

A co prof. Bancierz-Kisiel robi w wolnym czasie? Czyta, najchętniej krymi-

nały, które przenoszą ją do świata zupełnie odmiennego od jej codzienności. To ją odpręża. Najbardziej jednak odpoczywa na wyjazdach, które sama organizuje. Z mężem Adamem i dziećmi — a ma ich trójkę: Antosiem, Stasią i Hanią — podejmuje wyprawy przyrodnicze. Najbardziej odległe wiodły po parkach narodowych USA i po Nowej Zelandii. Agda podróżuje tylko z mężem — to po miastach, ich zabytkach i muzeach.

LEK/UWM

MEŹCZYŹNI SĄ LEPSI W NAWIGACJI, ALE NIE Z POWODU EWOLUCJI

Choć nawigacyjne umiejętności mężczyzn nieco przewyższają umiejętności kobiet, prawdopodobnie nie jest to zasługa ewolucji, a wychowania i doświadczenia — informuje pismo „Royal Society Open Science”.

Jak podkreślają badacze, domniemana przewaga samca w umiejętności odnajdywania drogi jest najszerszej udokumentowaną różnicą między płciami i zaobserwowano ją nie

tylko w przypadku ludzi, ale także różnych gatunków zwierząt.

Według niektórych badaczy miałyby to mieć podłoże ewolucyjne, ponieważ w czasach prehistorycznych mężczyźni często pokonywali duże odległości podczas polowań, a kobiety przebywały raczej w pobliżu domu, zbierając jadalne rośliny. Presja selekcyjna mogłaby sprzyjać lepszym umiejętnościom nawigacyjnym u mężczyzn.

Gdyby jednak cechy takie jak lepsze wyczucie kierunku zależały od genów, zostałyby również przekazane potomstwu płci żeńskiej (chyba że znajdowałyby się na męskim chromosomie Y). Stąd hipoteza, że chodzi o czynniki kulturowe — różnice w sposobie wychowania obu płci i wynikające z nich doświadczenia związane z codziennymi czynnościami. Różnice mogłyby być również skutkiem ubocznym różnic biolo-

gicznych (na przykład hormonalnych) pomiędzy mężczyznami i kobietami, a także między zwierzętami płci męskiej i żeńskiej. Jeśli cechy te nie utrudniają reprodukcji, nie mają one znaczenia dla ewolucji.

Justin Rhodes z Uniwersytetu Illinois w Urbana-Champaign (USA) i jego współpracownicy zebrali dane dotyczące 21 gatunków, w tym szczurów, szympanсів, wydr i ludzi pochodzących z różnych

kultur, które obejmowały informacje na temat ich umiejętności nawigacji przestrzennej oraz średniej odległości, na jaką przemieszczali się od swoich siedlisk.

Jak zaznaczają autorzy, uzyskane wyniki wskazują, że przewaga samców wynika nie z różnic genetycznych, a jedynie z częstszego przemieszczania się, w przypadku ludzi uwarunkowanego kulturowo — chłopcy częściej są zachęcani do

podejmowania aktywności na zewnątrz.

„Dane, z którymi musieliśmy pracować są ograniczone ze względu na niewielką liczbę gatunków, dla których zmierzono zarówno różnice w zasięgu występowania płci, jak i nawigację przestrzenną — podkreślili autorzy. — Jest możliwe, że w przypadku większej liczby danych o wyższej jakości pojawi się znacząca pozytywna zależność”.

PAWEŁ WERNICKI/PAP

EWA MINGE: POKAZUJĘ, JAK TWORZY SIĘ CELEBRYTÓW

– Doświadczenie życiowe, którego nabrałam, i historie, które wydarzyły się w moim życiu, są tak mocne i tak ciekawe, że zasługiwały na to, żeby je opisać — mówi znana projektantka Ewa Minge, autorka trylogii „Gra w ludzi”.

Projektantka zauważa, że poza czerwonym dywanem, w cieniu pokazów mody, sesji zdjęciowych i kampanii reklamowych, kryje się wiele bulwersujących i wręcz zatrważających historii. Jak podkreśla, za niejedną z nich stoją ludzie, którzy wykorzystują swoją pozycję do tego, by zarabiać na innych, najczęściej bez ich zgody. Ewa Minge przekonuje, że nie mogła być obojętna na to, co się dzieło obok niej. Niektóre sytuacje i mechanizmy działania poszczególnych osób zostały więc dość precyzyjnie opisane w jej trzech książkach. Autorka trylogii „Gra w ludzi” pokazuje też, w jaki sposób działają tzw. farmy celebrytów i kto zarabia na tym najwięcej.

– Doświadczenie życiowe, którego nabrałam, i historie, które wydarzyły się w moim życiu, są tak mocne i tak ciekawe, że zasługiwały na to, żeby je opisać. Chciałam pokazać wszystkim, jak tak naprawdę wygląda ten świat blichtru, high life’u, świat wielkich pieniędzy, świat mody – mówi agencji Newseria Lifestyle Ewa Minge – Wydaje mi się, że najgorsze, co może człowiek w życiu spotkać, jest to, kiedy liczy, że uczciwie pracuje w jakiejś strukturze, a potem się okazuje, że jest tylko pionkiem na szachownicy, którym zamozni ludzie tego świata rozgrywają swoje często dramatyczne i ciężkie gry. Ta książka pokazuje, jak łatwo jest bawić się ludźmi, ludzkimi uczuciami i nadziejami. Pokazuje, że bez przyzwolenia danej osoby jej życie jest wykorzystywane.

Bohaterką trylogii „Gra w ludzi” autorstwa Ewy Minge jest Anna. Jej olśniewająca uroda zwróciła na nią uwagę niewłaściwych ludzi i przyciągnęła duże problemy. W końcu, by wziąć odwet na dawnym ukochanym, kobieta

przyjęła od policji propozycję wniknięcia w strukturę nieformalnej międzynarodowej grupy bogatych mężczyzn, którzy wykorzystują naiwność młodych kobiet, traktując je jak pionki w swojej grze. W ten sposób kobieta wkroczyła do świata blichtru, płatnego seksu i grupowych orgii.

– „Gra w ludzi” od samego początku była przewidywana jako trylogia. W związku z tym książka ta od początku do końca jest sensacją, jest kryminałem, który pokazuje, jak tak naprawdę, od podszewki, od zaplecza, wygląda świat wielkich pieniędzy, świat wielkiej mody, modelingu, ale przede wszystkim świat handlu ludźmi i gry w ludzi. Bo rzeczywistość jest tak, że moda na swoich skrzydłach niesie bardzo dużo wartości, ale niesie również bardzo dużo zła – uważa projektantka.

9 stycznia na rynku ukazała się trzecia książka z tej serii, która przynosi odpowiedzi na wiele istotnych pytań, m.in. czy agentce Annie uda się ostatecznie rozpracować międzynarodową siatkę handlarzy ludźmi, kto zatriumfuje w tej grze i który z bohaterów okaże się zdrajcą.

– „Decydująca runda” jest właśnie decydującą rozgrywką. Pokazuje, kim są nasi bohaterowie, jakie tak naprawdę mają zadania i odkrywa to wszystko, co było zakryte w poprzednich częściach. Dowiadujemy się, kto jest zły, kto jest dobry, i myślę, że przynosi po prostu rozwiązanie, kto w tej grze wygrywa, a kto przegrywa – mówi.

Ewa Minge podkreśla, że fabułę swoich powieści oparła na faktach. I choć skala tego zjawiska może porażać, to zależało jej na tym, by pokazać, że w tym świecie wszystko ma swoją cenę.

– Świat, który opisuję w moich książkach, jest bardzo brutalny, ale w dużej mierze oparty na prawdzie. Oczywiście literatura



Fot. Zbigniew Woźniak

Ewa Minge podkreśla, że zależało jej również na tym, by pokazać, w jaki sposób celebryci robią tak spektakularne kariery i zdobywają ogromną popularność

wymaga pewnego rodzaju fikcji, koloryzacji, a czasami przypudrowania faktów czy nazwisk, które nie powinny wyjść na jaw.

NIE ZALEŻAŁO MI BOWIEM NA TYM, ŻEBY W TEJ KSIĄŻCE PERSONALNIE KOGOŚ ZNISZCZYĆ, CHOCIAŻ I TAK WIELU MOICH CZYTELNIKÓW DOSZUKUJE SIĘ W BOHATERACH RÓŻNYCH OSÓB. ALE MI GŁÓWNIE ZALEŻAŁO NA TYM, ŻEBY POKAZAĆ MECHANIZM, KTÓRY DOTYCZY NAS, LUDZI – ZAZNACZA.

Ona sama wiele doświadczyła i wiele widziała. Dobrze też wie, że kiedy gasną światła jupiterów, za zamkniętymi drzwiami agencji modelek rozgrywają się wielkie dramaty.

– Świat wielkiej mody jest także podzielony po-

zez skandale. Na przykład właściciel jednej z najbardziej znanych na świecie agencji modelek również wykorzystywał te dziewczyny, w dużej większości bez ich zgody. Były one zapraszane na imprezy, podawano im narkotyki i nieświadomie świadczyły usługi, których nigdy świadczyć nie powinny. „Decydująca runda” pokazuje, kto za tym stoi, dlaczego tak się dzieje i ile to kosztuje – mówi Ewa Minge.

Jak podkreśla, zależało jej również na tym, by w swojej trylogii pokazać, w jaki sposób celebryci robią tak spektakularne kariery i zdobywają ogromną popularność.

– W tych trzech książkach pokazuje, jak hoduje się celebrytów, na których później się zarabia. Bo wyhodowanie takiej osoby, która jest medialna, która tak naprawdę niczego nie

osiągnęła, ale z jakiegoś powodu jest pożądana, jest znana i ma setki tysięcy followersów, jest doskonałym nośnikiem reklamowym. Właściciele farm hodujących takie postaci zarabiają na tym potężne pieniądze, a przy okazji również te osoby sporo zarabiają. Zdarza się też tak, że są to osoby wykorzystywane, które nie mają dostępu do tzw. podziału łupów, i też to pokazuję w tych książkach – mówi.

Projektantka mody nie chce jednak wrzucać wszystkich do jednego worka. Wie bowiem, że w każdej grupie są ludzie wartościowi, uczciwi i ambitni, a to, co udało im się osiągnąć, jest wynikiem ciężkiej pracy, zaangażowania i silnej woli.

– To nie oznacza, że świat celebrytów, gwiazd czy wielkich pieniędzy jest światem od A do Z zepsutym. Ja oczywiście poka-

żuję pewnego rodzaju zjawiska, pokazuję kawałki tego tortu, który nie nadaje się do spożycia i który jest trujący. Bo tak naprawdę ci ludzie bardzo zamożni, którzy zbudowali swoje fortuny ciężką pracą pokoleniowo, bardzo często są pozbawieni próżności, potrzeby pokazywania się. I o nich nie będziemy nigdy czytali; prawdziwe pieniądze lubią ciszę i nie pokazują się w tym całym festiwalu próżności i bardzo złudnych marzeń – mówi.

EWA MINGE MA ŚWIADOMOŚĆ, ŻE DZIĘKI JEJ PUBLIKACJOM ŚWIATŁO DZIENNE UJRZAŁO WIELE NIEWYGODNYCH I KOMPROMITUJĄCYCH FAKTÓW. JAK JEDNAK PODKREŚLA, OD SAMEGO POCZĄTKU NIE ZAMIERZAŁA NICZEGO TUSZOWAĆ. DECYDUJĄC SIĘ NA TAKĄ TEMATYKĘ, LICZYŁA SIĘ Z TYM, ŻE WIELU OSOBOM MOŻE SIĘ NARAŻIĆ, CHOĆ OFICJALNIE, NA ŁAMACH SWOICH KSIĄŻEK NIKOGO NIE WSKAZUJE PALCEM.

– Jestem jedną z tych osób, które zawsze podejmują wyzwanie do samego końca, ponieważ nie ma mojej zgody jako człowieka, aby pracując w tym środowisku, widząc ten świat, nie mówić o tym głośno i nie przestrzegać innych. To nie jest odwaga, to jest po prostu odpowiedzialność społeczna i potrzeba pokazania prawdy. Nie ma we mnie żadnego strachu, ponieważ staram się w tej książce nikogo nie piętnować. Te moje postaci są dość zakamuflowane. Oczywiście znajdują się osoby, które rozszyfrowują ten kamuflaż, ale jednak potrzeba też przy tym trochę znajomości tego świata, tego środowiska – dodaje projektantka mody.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

Krzyżówka klasyczna z hasłem

4		6		1		13		18		21		27		2		33		36		41		44		49
3					27					4										5				
			5										7							9				
				6																				
8					12														23					
										9	23		30								10			
				11	10		16		19					12		35		39			22			
					20										18									
13	5		8						14												15		47	
				16									6											14
					11											17								
18							19						20								21			
	16								1															
				22							23						24							
25		7						26		22			27	31		34					8	28	45	50
					29		14					28				30		37		43				
									29									25			33			
31									32															
					34											35								
			28						21												30			
36									37	20		24		38		32					39			
															3									
				40	11		17				41						42		40					
													7											
43	3		9				44							45							19	46		48
				47								48					49							
50							51						52								53			
								26								15		55						
			54																					
				4																				

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1		2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12	13	14	15		16	17	18	19		20
21	22	23	24	25	26		27	28	29	30	31												

POZIOMO: 1) do dzwigania wiader z wodą, koromysło; 2) harmonijka ustna; 3) whiskas dla kota; 4) pada zima; 5) szklana tafla w oknie; 6) następny w rodzie; 7) resztki jabłka; 8) do zupy; 9) lew z Narnii; 10) urządzenie do czyszczenia lodowiska; 11) czasami, nieczęsto, mało kiedy; 12) działowa, np. z pustaków; 13) święty ptak Egiptu; 14) graficzny symbol przedsiębiorstwa; 15) góry w Ameryce Południowej; 16) frakcja partii; 17) Edgar, francuski malarz i rzeźbiarz impresjonistyczny; 18) wbijana rozpóra; 19) ptaki chlubiące się swymi ogonami; 20) budynki mieszkalne na osiedlu; 21) pogoda; 22) wyspa na M. Baffina u zach. wybrzeży Grenlandii; 23) dawna marka samochodów i motocykli niemieckich; 24) imię Hubble’a, amerykańskiego astronoma; 25) Anna dla przyjaciół; 26) ornament wyszyty na tkaninie; 27) rozrywkowa dzielnica Londynu; 28) New, miasto w USA; 29) materiał barwiący; 30) zamek błyskawiczny przy kurtce; 31) sztuczna skóra; 32) płaskie naczynie kuchenne do pieczenia i gotowania; 33) element w zawieszaniu pojazdu; 34) odbywają sesje w ratuszu; 35) do pisania na tablicy; 36) pokaz filmowy w kinie;

37) ciasto urodzinowe ze świeczkami; 38) sycylijski wulkan; 39) po wtorku; 40) kuchenna umywalka; 41) niższy głos kobiety; 42) może być honorowy lub nieproszony; 43) kruszywo do budowy dróg na warstwy ścieralne; 44) pochryzn, tropikalna roślina pnąca; 45) miejsce walki gladiatorów; 46) Asnyk i Mickiewicz; 47) przejście na wyższe stanowisko; 48) angielska Ania; 49) John Ronald ... Tolkien; 50) buduje i konserwuje piec; 51) obozy pracy w ZSRR; 52) jego kapitanem był pisarz Joseph Conrad; 53) kraj z Hawaną; 54) patronka pielęgniarek; 55) pretensja, żal, ansa

PIONOWO: 1) wyciąg wodny z ziół; 2) ciągnie się za kometa; 3) kotwiczowisko; 4) na nich ćwiczy alpinista; 5) lata z gondolą; 6) długie, wąskie paski na sztruksie; 7) góry od Polski po Rumunię; 8) bezałogowy próbnik kosmiczny; 9) stolica Jemenu; 10) część wyrazu; 11) pnącze z dżungli; 12) lubi dużo spać; 13) koteria, klika; 14) rude grzyby w marynacie; 15) pozycje w jodze; 16) czynny wulkan na wyspie Sumatra w Indonezji; 17) królowa polskich rzek; 18) fiński z drewna; 19) jej gałązka symbolem

pokoju; 20) odgałęzienie rzeki; 21) na niej kółka wózka; 22) tam publiczność wychodzi na przerwę w teatrze; 23) dom szeregowy; 24) Arnaldo ... Mendez - kosmonauta kubański; 25) ... Abeba, stolica Etiopii; 26) ubiór zakonny; 27) przeciwieństwo czerni; 28) sieć fast foodów; 29) nadzienie pierogów; 30) duży kryty samochód do przewozu osób; 31) główna szata liturgiczna zakładana przez kapłana; 32) bałagan, nieporządek; 33) potocznie ciepło, upał; 34) japoński port na Honsiu; 35) kraj nad Gangesem; 36) Nicea po włosku; 37) wierzchnia część skrzyni; 38) alkohol etylowy; 39) część spodni; 40) w parze z nakrętką; 41) powoduje zapłon w silniku; 42) pseudonim Pierre’a Garanda, piosenkarza; 43) wykradać, rabować, przywłaszczać; 44) potężny wir powietrza; 45) uniwersyteckie miasto w Anglii nad Tamizą; 46) białoczerwona krewniaczka mewa; 47) Albrecht, niemiecki malarz "Autoportret z kwiatem nikotajka"; 48) białe stroje komunijne; 49) potocznie o wyspach z Teneryfą; 50) rządzona przez biskupa

SUDOKU

			5		4		7	9
	1		9			4		
				3	7		6	
	8		2	7	6			
			3	8				
		3		4			8	5
		4				3		8
	7		6		3		1	4
			4	2		6		

091

7	1	5	6				8	9
9	3			7	5			
	8		1	9			5	
		9	1	3	2	6		4
								2
				5				8
5	7			6				
1			4	3		9	2	5
	2			1				4

092

		7			8				9
		8	9	1			7	2	
			2	9	7	3		1	
		4			2	1			5
					4		6		2
				6	9		1		8
		5	1		3		9	6	7
					1			8	
		2							

093



23 STYCZNIA
Dzień Wojciecha Kętrzyńskiego
Olsztyn
W programie:
— „Warmia w Rzeczypospolitej” - prof. dr hab. Stanisław Achremczyk, Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie
— Prezentacja „Słownika biograficznego warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku) Tadeusza Orackiego” - Tadeusz Baryta,

Institut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego
— Promocja wydawnictw Instytutu Północnego i Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego opublikowanych w 2023 roku.
Godz. 11.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.



24 STYCZNIA
Stand up: Łukasz Kowalski
– Święty Łukasz
Olsztyn
Łukasz Kowalski zaprezentuje trzeci program - „Święty Łukasz”
Będzie to historia o wychowaniu w katolickiej rodzinie i o tym gdzie go to doprowadziło.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

26 STYCZNIA
Koncert symfoniczny
Olsztyn
Wystąpią:
— Anna Sułkowska-Migoń – dyrygentka
— Roksana Kwaśnikowska – skrzypce
— Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
— Witold Paprocki – prowadzenie koncertu
— Wprowadzenie do koncertu
godz. 18.00, sala kameralna filharmonii – Witold Paprocki
Program:
— Felix Mendelssohn-Bartholdy – Uwertura koncertowa h-moll, opus 26 Hebrydy
— Karol Szymanowski – II Koncert Skrzypcowy op. 61
— Antonin Dvořák – VIII Symfonia G-dur op. 88
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

26 STYCZNIA
Wernisaż wystawy Agaty Katuszonek
Olsztyn
Wernisaż wystawy Agaty Katuszonek pt. „Z mojej teczki”
Wystawa będzie czynna do 8 lutego 2024 roku.
Godz. 17.30, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

26 STYCZNIA
Blżej Nauki – Kosmogonia: astronomia dźwięku
Olsztyn



Tematem spotkania będą związki astronomii z muzyką, na przykładzie genialnego dzieła Krzysztofa Pendereckiego „Kosmogonia”. Harmonie sfer i dźwięków potęgują odczucia, jakie pojawiają się, gdy sięgamy po tajemnice Wszechświata, ale dlaczego właściwie tak się dzieje? Chór, soliści i orkiestra oddają z pomocą dźwięków symbolikę, piękno i skrajne emocje. Astronomowie w planetarium robią to odtwarzając wygląd nieba, tak jakby wszystko co najlepsze, było zapisane gdzieś na początku, w kodzie samego Wszechświata.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, al. Piłsudskiego 38.



27 STYCZNIA
Karnawałowa Gala Operetkowo-Musicalowa „Karnawał w Wiedniu”
Olsztyn
Na scenie wystąpią artyści biorący udział w największych polskich i światowych projektach. Reprezentują najwyższy poziom i sztukę. Bawią i wzruszają publiczność opowiadając historie pisane muzyką. Zapraszamy na ucztę dla duszy przy akompaniamencie wspaniałej orkiestry pod batutą znakomitego dyrygenta. Zabrzmią klasyczne walce Straussa, a także inne znane melodie klasyków zachodnioeuropejskich, polskich i ukraińskich. Druga część koncertu zachwyci Państwa różnymi współczesnymi przebojami – od lat siedemdziesiątych do współczesności. Tego wieczoru zaśpiewają dla Was najlepsi soliści. Balet w olśniewających kreacjach przeniesie Państwa do magicznego świata muzyki i tańca.
Godz. 18.00, Auditorium Maximum Olsztyn, al. Wojska Polskiego 13.



28 STYCZNIA
Jazz w Filharmonii – Filip Wojciechowski Quartet „View”
Olsztyn
Filip Wojciechowski jest jednym z niewielu pianistów, którzy w swojej karierze łączą jazz i muzykę klasyczną. Jest absolwen-

tem Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie fortepianu prof. Bronisławy Kawalla. Swoje pierwsze znaczące sukcesy odnosił w zespole Central Heating Trio z, którym zdobył wiele nagród na konkursach jazzowych w kraju i za granicą m.in. I miejsce na festiwalu Jazz Juniors w Krakowie, Klucz Do Kariery podczas Pomorskiej Jesieni Jazzowej.
Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

31 STYCZNIA
Promocja książki „Zagrody chłopskie i kościoły drewniane w Prusach Wschodnich”
Olsztyn

Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznego w Olsztynie zaprasza na promocję książki Richarda Dethlefsena „Zagrody chłopskie i kościoły drewniane w Prusach Wschodnich”. Prelekcje wygłoszą: Ewa Wrochna, Iwona Liżewska i Bogdan Radzicki.
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, Stare Miasto 33.

31 STYCZNIA
Środa dla seniora w BWA
Olsztyn

To propozycja dedykowana dla osób starszych, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kultury i sztuki. Program spotkań obejmuje tematyczne prelekcje pogłębione dyskusją z uczestnikami. Pierwsze spotkanie w nowym roku to powrót do tematów związanych z architekturą. Tym razem skupimy się na historii bloków, które są stałym elementem naszego krajobrazu, mieszka w nich wiele Polek i Polaków, ale czy wiemy skąd się właściwie wzięły, jakie idee stały za ich powstaniem i co nam dziś zostało z tych pierwotnych założeń? I choć bloki obrosły w wiele legend, to są nieodłącznym elementem naszego otoczenia, warto coś o nich wiedzieć, a nawet docenić – ich historia wcale nie jest taka oczywista, a podczas spotkania postaramy się odczarować ich nadszarpnięty wizerunek!
Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

1 LUTEGO
Forever Young
Olsztyn

„Wiecznie młody... Chcę być wiecznie młody” – głoszą słowa re-frenu piosenki „Forever Young”, wielkiego przeboju lat 80 grupy Alphaville. I to jest właśnie jeden ze sposobów na zachowanie młodości: zanurzyć się w świat muzyki, gdy dzisiejsi dojrzały słuchacze byli zaledwie nastolatkami. To świat hitów śpiewających aktorów – od urodzonego sto lat temu Franka Sinatry do Justina Timberlake’a, rówieśnika obecnych czterdziestolatków.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



Wtorek, 23 stycznia
BIEDNE ISTOTY / napisy: 12:30
BIEDNE ISTOTY / napisy: 17:30, 20:15
EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 10:20
EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:20, 17:00
PIES I ROBOT / familijny / b.o. / dubbing: 11:30, 16:45
PIES I ROBOT / familijny / b.o. / dubbing: 14:00

CHŁOPIEC I CZAPLA / napisy: 17:45
CHŁOPIEC I CZAPLA / napisy: 11:15, 15:00, 19:45
FUKS 2: 15:30, 20:45
FUKS 2: 12:40, 18:00, 21:15
PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA: 16:15, 19:15
WYSPA PUFFINÓW. Nowi przyjaciele / familijny / b.o. / dubbing: 10:00
PSZCZELARZ / napisy: 12:00, 17:15, 20:30
POWSTANIEC 1863: 21:00
AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 13:50, 19:30
AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 10:00, 12:50, 15:40, 18:30
WYFRUNIĘCI / familijny / b.o. / dubbing: 13:15, 15:20, 18:45
AQUAMAN i zaginione królestwo / dubbing: 14:30
WONKA / familijny / od 10 lat / dubbing: 14:30

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-81
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOŚCI.PL
ABR

1190bb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.

3190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax **089-523-78-78**
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS

4190bb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH

2190bb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2

12190bb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Śródmieście/Zatorze, Limanowskiego 9, 38,20 m2, 239000 zł, 2 pok., 1961 rok, Ilp./4, ATRAKCYJNE, ciche mieszkanie, duża oddzielna kuchnia 7m2, salon 14m2, sypialnia 8m2, ładny duży balkon. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki (nowe piony CO, wod-kan). tel. 660 590 596, **LEG-MS-516/ALH**

OLSZTYN, Olsztyn, Dworcowa 10, 48,10 m2, 419000 zł, 3 pok., 1970 rok, Mieszkanie w wieżowcu na V piętrze. Powierzchnia 48 m2. Mieszkanie po remoncie, do wprowadzenia. Cena 419 000 złotych. Kontakt 533023134, **ABR 11571/ABR**

OLSZTYN, Pojezierze/Kormoran, Dworcowa, 48,80 m2, 329000 zł, 2 pok., 1982 rok, 11p/11 (budynek z windą) ATRAKCYJNE!, pięknie wykończone mieszkanie; gotowe do wprowadzenia; bez dodatkowych nakładów, DUŻA kuchnia-jadalnia, salon, sypialnia, łazienka tel.660 590 596, **LEG-MS-49/ALH**

OLSZTYN, Podgródzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, 2/2019/**KO.**

OLSZTYN, Jaroty, Boenigkau, 60,4 m2, 60,4 zł, 4 pok., 1980 rok, Mieszkanie przy ulicy Boenigka, metraż 60,4 m2 - cztery pokoje, trzecie piętro. Idealne jako inwestycja - do wynajmu. Cena 446 960 złotych. Kontakt 533023134, **ABR 11715/ABR**

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 61,50 m2, 437000 zł, 2 pok., 2001 rok, Budynek z 2001 r.! (jedyne budynek w nowej technologii na ul. Dworcowej), I PIĘTRO, 2/3 pokoje (możliwość powrotu do 3 pokoi), duży balkon, niski czynsz 330,17 zł, mieszkanie środkowe tel. 660 590 596, **LEG-MS-504/ALH**

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, 1/2021/**KO.**

OLSZTYN, Podgródzie/Mleczne, Iwaskiewiczza, 72,20 m2, 499000 zł, 4 pok., 1989 rok, Ilp./IV, ATRAKCYJNE!, cztery oddzielne pokoje, oddzielna kuchnia, łazienka i wc; duży balkon i piwnica 5,70m2. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki schodowe; wokół dużo zieleni tel. 660 590 596, **LEG-MS-517/ALH**

OLSZTYN, Jaroty, Edwarda Turowskiego 8, 93 m2, 599000 zł, 4 pok., 2000 rok, Duże mieszkanie dwupoziome przy ul Turowskiego na trzecim piętrze. Pow.93 m2, trzy pokoje, duży salon z jadalnią, dwie łazienki (prysznic i wanna). Dwa balkony.Cena 599000zł.kontakt 664174484, **ABR-11623/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi.Cena 649000zł. Kontakt 533023134, **ABR 11519/ABR**

STARY OLSZTYN, Bartąg/Stary Olsztyn, Stary Olsztyn, 157,39 m2, 899000 zł, 5 pok., ATRAKCYJNY! DOM z 2014 r., NOWOCZESNA BRYŁA, świetnie utrzymany(stan do wprowadzenia), pięknie zagospodarowana działka, blisko oś. Jaroty, szybki dojazd do centrum Olsztyna tel. 60 590 596, **LEG-DS-512/ALH**

domy | siedliska

GIETRZWAŁD, Gietrzwałd 33 C, 212 m2, 2499000 zł, 3 pok., Luksusowa rezydencja w Gietrzwałdzie, tuż przy lesie.Dom nowoczesny, parterowy, z garażem.wybudowany w 2020 roku. Pow. działki 24068m2. Zamontowana fotowoltaika. Cena 2499000 zł. Kontak 664174484., **ABR-11508/ABR**

OLSZTYN, Szczesne, Szczesne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, 12/2021/**KO.**

OLSZTYN, Gutkowo, Bałtycka 176, 150 m2, 590000 zł, 6 pok., 1960 rok, Dom parterowy z użytkowym poddaszem w Gutkowie o pow.150 m2 - do kapitalnego remontu z roku 1960. Działka ma pow.1448 m2. na działce budynek gospodaczy.Dojazd droga asfaltową. Tel.533023134, **ABR-11598/ABR**

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, 5/**KOS**

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, **ABR-11493/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., **AB-RDS11385/ABR**

OLSZTYN, Redykajny, Hozjusza 1A, 425 m2, 3000000 zł, 7 pok., Rzydencja na Redykajnach. Dom wybudowany w roku 2013, nowoczesny z budynkiem garażowym. Dom parterowy z użyt. poddaszem, pow. domu 425 m2, pow.działki 4000 m2. Cena 3000 000 zł. Kontakt 664174484., **ABR_11644/ABR**

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), 4/**KO.**

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, 14/201/**KO.**

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, **ABRG11214/ABR**

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Potożona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., 11145dz/**KO.**

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, 1295/op/**KO.**

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., **dział 4666/KO.**

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

OLSZTYN, Jaroty, 423,31 m2, 1590000 zł, 7 pok., 1991 rok, lp./2, ATRAKCYJNY! SALA 245 m2! + pomieszczenia biurowe. W lokalu prowadzony jest Fitness Club, gotowe szatnie, łazienki, Możliwość nabycia z wyposażeniem i sprzętem siłowym. tel 660 590 596, **LEG-LS-501/ALH**

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!-- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, 8/**KOS**

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, PO-SZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, 15/2021/**KO.**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, 18/**KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /**KO.**

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOME, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, 9/**KOS**

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN, Grunwaldzkie, 42 m2, 1600 zł, 2 pok., 2002 rok, Mieszkanie do wynajmu , dwa pokoje,drugie piętro. Umeblowane na osiedlu Grunwal-

dzkim. Cena wynajmu 1600 złotych + media.Wolne od lutego 2024 roku. Kontakt 533023134, **ABR 11391/ABR**

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, 151766/**ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,djazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, 95679/**ALH**

WORYTY, Woryty, 120 m2, 4900 zł, 4 pok., Do wynajmu nowoczesny dom w Worytach, wybudowany w 2021 roku. Powierzchnia 120 m2, działka 1100 metrów. Salon , otwarta kuchnia, trzy sypialnie, łazienka. Cena 4 900 złotych + media. Kontakt 533023134, **ABR 11561/ABR**

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, 11 Listopada 7, 150 m2, 14850 zł, 1 pok., Lokal usługowo - handlowy tuż przy Starówce, narozny o pow.150 m2. Wejście do lokalu z chodnika. Pow. 150 m2 (sala sprzedaży , pomieszczenie magazynowe). Czynsz najmu 99 zł za m2 . Kontakt 533023134, **ABR-11621/ABR**

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego 17, 57 m2, 2800 zł, 1 pok., Do wynajmu lokal na Jarotach, w ciągu innych lokali użytkowych. Wejście z chodnika, duża witryna. Pow.57 m2 , obecnie w lokalu jest sklep odzieżowy. Czynsz wynajmu 2800 netto. Kontakt 533023134, **ABR-11670/ABR**

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opt.,tel 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**

🏠 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

⚙️ PRACA

dam pracę

NA farmie drobiu, 668-047-381

W gospodarstwie mlecznym,
534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do
prac gospodarczych z możli-
wością zakwaterowania, 504-
262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodar-
stwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodar-
stwie, 501-172-462

🔧 USŁUGI

budowa | remont

AWARIE hydrauliczne, glazu-
ra, 669-336-031

🌍 TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA -
Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/
os., czerwiec od 1399zł/os.,
lipiec od 1349zł/os., sierpień
od 1349zł/os., wrzesień od
1199zł/os., (55) 247-60-30,
534-244-044. www.owcubex.
pl, (55) 247-83-47. WWW.
WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA
- Krynica Morska - 8 dni,
marzec od 999zł/os., kwie-
cień od 1099zł/os., maj
od 1249zł/os., czerwiec
od 1649 zł/os. i inne www.
owjantar.pl, (55) 247-60-
30, 534-244-044, www.ow-
cubex.pl, (55)247-83-47.
WWW.WCZASY-SENIOR.PL

↕️ RÓŻNE

inne

SZUKAM osoby, która udzie-
la prywatnie pożyczek bez
przedpłat i zabezpieczeń na
umowę cywilną Olsztyn, 577-
968-028

GAZETA tel. **885-998-201**
OLSZTYŃSKA

reklama@gazetaolsztynska.pl

Wyrazy współczucia pracownikowi

Panu

Karolowi Wojtczakowi

i

Jego Rodzinie

z powodu śmierci bliskiej osoby

Teściowej

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z ARBET INVESTMENT GROUP sp. z o.o.

128240pb1-a -P

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

naszej Koleżanki

Elżbiety Kurpiewskiej

Lekarz medycyny rodzinnej
oraz pediatra, uwielbiana przez swoich pacjentów
– zarówno starszych, jak i tych najmłodszych.

Odeszła zdecydowanie za szybko,
na zawsze pozostanie w naszej pamięci...

Rodzinie i Przyjaciołom
Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie

124240pb1-a -P

Pani **Annie Modrzyńskiej**
oraz Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

Łukasza Modrzyńskiego

składają dyrekcja oraz pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 32 w Olsztynie

123240pb1-a -P

Panu

Pawłowi Niemoćko

z powodu śmierci

Taty

wyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrekcja oraz Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddziału w Olsztynie

129240pb1-a -P

Koledze

Łukaszowi Grzegorzóce

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd i koledzy z firmy Blue Taxi Olsztyn

122240pb1-a -P

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej Koleżanki

dr Elżbiety Kurpiewskiej

Zapamiętamy Ją jako dobrego człowieka
oraz pracowitego, sumiennego i oddanego pacjentom lekarza.

Rodzinie

składamy najszczerze kondolencje.
Lekarze i pielęgniarki z NZOZ OL-MED
Śpij, Elu, spokojnie.

118240pb1-a -P

Marcinowi Mirackiemu

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Babci

składają
Zarząd i współpracownicy
z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

121240pb1-a -P



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-d-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. **89 526 67 53, 665 175 125**

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną postugę

1039230pb1-c-P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M

PIERWSZY POLAK W HARLEMIE

KOSZYKÓWKA \\ Pochodzący z niewielkiej Zubrzycy Dolnej koło Zakopanego Paweł Kidoń od pięciu lat gra w słynnej drużynie Harlem Globetrotters i jest nie tylko pierwszym Polakiem, ale obecnie też jedynym Europejczykiem w jej składzie.

- Jak to się stało, że pięć lat temu 21-letni chłopak z niewielkiej miejscowości w Polsce trafił do słynnej, powstałej niemal sto lat temu drużyny „Czarodziejów” koszykówki?

- Wszystkie triki, którymi się popisuję, to zasługa Harlemu i internetu... 10 lat temu zobaczyłem występy tego zespołu właśnie dzięki internetowemu przekazowi. Zafascynowałem się umiejętnościami zawodników. Pokazywali, że można się bawić piłką, a nie tylko zdobywać punkty. To, co robili, zainspirowało mnie i zacząłem sam ćwiczyć. Jestem samoukiem, w mojej okolicy nie ma żadnych koszykarskich klubów.

- Historia brzmi niesamowicie, ale od samodzielnego treningu do występów w Globetrotters jeszcze bardzo daleko...

- Tak, wszystko trochę trwało. Zacząłem jeździć na zawody w basketball freestyle. Wygrywałem, trzy razy zdobyłem mistrzostwo Polski, a w 2016 roku mistrzostwo świata w Chinach, gdzie pokonałem 107 zawodników. I to wtedy zrobiło się o mnie głośniejsze w świecie koszykarskim.

- Jak wygląda rywalizacja w mistrzostwach globu koszykarzy w tzw. stylu wolnym?

- To „bitwa” dwóch zawodników, dwa razy po 30 sekund. W tym czasie trzeba zaprezentować najlepsze triki z piłką, to ma być coś kreatywnego. Często wykonuje się je do muzyki. Liczy się oryginalność, płynność i trudność oczywiście.

- Mistrzostwa świata w Chinach były przełomem w pana karierze i w drodze po marzenia?

- NIE. MOJE ŻYCIE ZMieniło się dosłownie w jeden dzień, gdy Harlem Globetrotters przyjechali do Polski w 2019 roku. Pojechałem na ich mecz do Katowickiego Spodka. Przed spotkaniem można było przyjąć i spotkać się z zawodnikami, zrobić zdjęcia. Jeden

Z KOSZYKARZY ZAKRECIŁ MI PIŁKĘ NA PALCU, ALE JA JUŻ TO UMIAŁEM I SPONTANICZNIE, BO NIE PLANOWAŁEM TEGO, ZACZĄŁEM POKAZYWAĆ TO, CO PRZEZ SZEŚĆ LAT SAM WYTRENOWAŁEM. MOJA BYŁA DZIEWCZYNA NAGRAŁA FILMIK Z TEGO WYSTĘPU. WRZUCIŁEM GO DO INTERNETU I... ZACZĘŁO SIĘ.

- Popularność pana zaskoczyła?

- Tak, bo filmik stał się tzw. wiralem, znalazł się nie tylko w sportowych serwisach, stacji na całym świecie. Przyciągał uwagę zwykłych ludzi, kibiców, ale także trenerów i menedżerów Harlemu. Nawet gracze NBA komentowali to nagranie.

- Jak potoczyły się sprawy?

- Zostałem zaproszony przez Harlem do Rumunii na tryout, czyli koszykarski casting. Globetrotters zrobili go tylko dla mnie, przed meczem, który tam grali, zaraz po Polsce. Nie chcieli po prostu czekać na oficjalny casting, który odbywa się jesienią w USA. Chcieli od razu sprawdzić moje umiejętności: triki z piłką, ale i możliwości koszykarskie. Ten nowy film nagrany w Rumunii rozesłano do wszystkich członków sztabu szkoleniowego, obecnie jest ich pięciu, i to oni po trzech tygodniach podjęli decyzję o tym, że się nadaję. I tak zostałem pierwszym Polakiem w tej słynnej drużynie, a teraz jestem jedynym Europejczykiem.

- Jak długi kontrakt pan podpisał?

- Umowa jest co roku odnawiana, tzn. każdy zawodnik przechodzi weryfikację. Tu nie chodzi tylko o umiejętności, ale o to, czy pasuje się do koncepcji, do zespołu. Udało mi się podpisać na razie pięć kontraktów.

- Co znajduje się w takim dokumencie, oprócz warunków finansowych?

- W zasadzie wszystko jest uregulowane, ale nie mogę zdradzić żadnego szczegółu.



Fot. Harlem Globetrotters

Paweł „Dazzle” Kidoń jest pierwszym Polakiem w słynnych Globetrottersach z Harlemu

- Na co wydał pan pierwsze zarobione w koszykówce pieniądze?

- Nie pamiętam. To było dawno temu i to w Polsce - zarobiłem je w Nowym Targu właśnie za pokaz koszykarskiego freestylu. To było 200 czy 300 zł. Uświadomiłem sobie wówczas, że sport, takie uprawianie koszykówki, może być nie tylko przyjemnością, ale i sposobem na życie.

- A te większe pieniądze z kontraktów zawodowych w Harlemie?

- To, co zarobię w USA staram się oszczędzać, by zainwestować w przyszłość, ale pomysłu jeszcze nie mam. W życiu jestem minimalistą - nie chodzę w markowych ciuchach, nie kupuję drogich rzeczy. Jak się dorobię, to w przyszłości sprawię sobie fajny samochód.

- Fajny, czyli jaki?

- Zawsze podobał mi się Ford Mustang GT. Mam na razie inny samochód w Polsce, ale w USA nie. Mieszkamy w Atlancie blisko hali podczas obozu przygotowawczego do sezonu. Potem, jak zaczyna się tournée, poruszamy się samolotami i klubowym autokarem.

- Mecze Harlemu są rozgrywane w halach NBA, często przed spotkaniami sezonu regularnego. Czy macie kontakt z gwiazdami NBA?

- Nie, bo gdy spotkania NBA kończą się, to my dopiero szykujemy się do występu, albo odwrotnie.

- Kto był czy może nadal jest pana idolem spośród graczy NBA? Kto zrobił największe wrażenie?

- Michael Jordan. Nie spotkałem go do tej pory, ale mam nadzieję, że to przede mną. Patrzyłem też na Shaquille'a O'Neala. Jeśli chodzi o koszykarskie umiejętności to od zawsze podziwiałem i wzorowałem się na Chrisie „Handlezie” Franklinie, który teraz jest... moim trenerem.

- Pierwsze tygodnie w USA, w Atlancie, gdzie klub ma siedzibę, chyba nie były łatwe dla chłopaka z Zubrzycy Dolnej? Co było największym szokiem?

- Wszystko. Wszystko było nowe.

NIGDY WCZEŚNIEJ NIE BYŁEM W STANACH ZJEDNOCZONYCH. SZOK KULTUROWY, JĘZYKOWY, WYSTĘPY PRZED 10-TYSIĘCZNĄ PUBLICZNOŚCIĄ... UCZYŁEM SIĘ W POLSCE ANGIELSKIEGO W SZKOLE I ZAWSZE SŁYSZAŁEM, ŻE MÓGŁBYM LEPIEJ POZNAĆ JĘZYK, ALE TO I TAK NIC BY NIE POMOGŁO W MOJEJ SYTUACJI. WSZYSCY W ATLANCIE MÓWILI SLANGIEM.

- A jak wygląda sezon Harlem Globetrotters? Występujecie przez cały rok, czy tylko przez kilka miesięcy?

- Rozpoczynamy przygotowania na początku grudnia. Na Święta Bożego Narodzenia wracam do Polski, by spędzić ten czas z rodziną, jak choćby w tym roku, i potem lecę z powrotem do USA. Na obozie przygotowawczym w Atlancie chodzi o to, by jak najlepiej dopasować się, zgrać z kolegami, rozdzielić role na boisku. Sezon trwa od stycznia do kwietnia lub maja. W 2024 roku do maja, bo mamy także trasę po Europie, w tym po Polsce. Wszystkich serdecznie zapraszam już teraz na nasz show. W trakcie sezonu gramy praktycznie codziennie, w różnych miejscach.

- Intensywność gier to na pewno wyzwanie fizyczne?

- Tak, to bardzo ciężki kawałek chleba przez te kilka miesięcy. Nie ma czasu na regenerację i dochodzą do tego obciążenia organizmu związane z podróżami. Jest nas w sumie wespole 35, bo potrzebna jest rotacja w składzie, nawet konieczna, szczególnie, że każdy w każdym meczu chce dać i dać z siebie sto procent. Poza tym trzeba brać pod uwagę przeciążenia, kontuzje, choroby, itp. Czasami zdarza się, że zawodnicy w trakcie sezonu wyjeżdżają do domu, leczą urazy i wracają po krótszym lub dłuższym czasie.

- Pamięta pan, co sobie pomyślał, gdy po raz pierwszy wyszedł na parkiet w ko-

szulce Harlemu i swoim nazwiskiem?

- Nie mamy nazwisk na koszulkach, mamy przezwiska.

- Co jest na pana?

- Dazzle, czyli „oczarowanie, olśnienie”. Jest zresztą takie powiedzenie w koszykarskim slangu: „Razzle Dazzle” - oznacza, że ktoś olśnił swoim nieoczywistym zagranieniem na parkiecie, chodzi tu o pomysł i o wykonanie.

- A ta pierwsza myśl na parkiecie w składzie słynnych Globetrotters?

- Że można i trzeba spełniać marzenia. Mnie udało się dzięki temu, że pracowałem i wierzyłem w siebie.

CHCIAŁBYM WSZYSTKIM DZIECIKOM, MŁODYM LUDZIOM POWIEDZIEĆ, ŻE WARTO MARZYĆ, MIEĆ PASJĘ I NIE MOŻNA SIĘ PODDAWAĆ. NAWET JAK BĘDZIE STO PORAŻEK, TO SPRÓBUJ STO PIERWSZY, STO DRUGI CZY STO TRZECI RAZ. W KOŃCU WYJDZIE, UDA SIĘ!

- Czym jest dla pana to koszykarskie show z własnym udziałem?

- Wszystkim, to nie tylko sport czy zarabianie pieniędzy. To sposób na życie. Koszykówka pozwoliła mi na wyrwanie się z małej miejscowości, pozwoliła zobaczyć cały świat, poznać innych ludzi, ich kulturę.

- Co najbardziej lubi pan w swojej - jakby nie było - pracy?

- Zawsze uwielbiałem trenować opanowanie piłki. Myślę, że jestem w tym niezły i rekompensuję sobie tym brak typowo koszykarskiego wzrostu. W szkole cieszyłem się udanymi podaniami jako rozgrywający. W NBA także podziwiam tych koszykarzy, którzy opanowali umiejętność chronienia piłki przed rywalami i podawania do kolegów.

- Czy Paweł Kidoń ma jeszcze jakiś cel, coś o czym marzy zawodowo, skoro tak wiele już osiągnął?

- Oczywiście. Marzę, by zapisać się tak naprawdę mocno na kartach historii Globetrotters. Chcę, by ludzie znali moją drogę i wiedzieli kim jestem.

PAP

APETYT ROŚNIE W MIARĘ JEDZENIA

TENIS \\ Dobrze jest dotrzeć do ćwierćfinału, ale oczywiście mam apetyt na więcej. Nie mogę się doczekać kolejnego spotkania – powiedział Hubert Hurkacz po pierwszym w karierze awansie do ćwierćfinału wielkoszlemowego turnieju Australian Open.

Rozstawiony z „dziwiatką” Polak w 1/8 finału wygrał z francuskim tenisistą Arthurem Cazaux 7:6 (8-6), 7:6 (7-3), 6:4.

- Myślę, że rozegrałem dobry mecz, mocno serwowałem i byłem agresywny. Byłem w stanie przejąć inicjatywę podczas wymian i to dodało mi pewności siebie - ocenił Hurkacz. 26-letni wrocławianin poprawił wynik, który osiągnął na kortach w Melbourne w zeszłym roku - wtedy odpadł w 1/8 finału.

NAJLEPSZY OBECNIE POLSKI TENISISTA PO RAZ PIERWSZY W KARIERZE DOTARŁ DO ĆWIERĆFINAŁU AUSTRALIAN OPEN. TO BĘDZIE DLA NIEGO ZALEDWIE DRUGI POJEDYNEK O PÓŁFINAŁ TURNIEJU WIELKOSZLEMOWEGO - WCZEŚNIEJ NA TYM ETAPIE ZAGRAŁ TAKŻE W WIMBLEDONIE W 2021 ROKU. WTEDY ODPADŁ TUŻ PRZED FINAŁEM.

- Bardzo się rozwinąłem. Rozegrałem od tego czasu wiele spotkań, nabrałem doświadczenia. Poprawiłem serwis i return, dużo się nauczyłem o tenisie i o sobie samym, jak sobie radzić psychicznie na korcie, kiedy mecz nie układa się po mojej myśli. Fizycznie też jestem lepszym zawod-

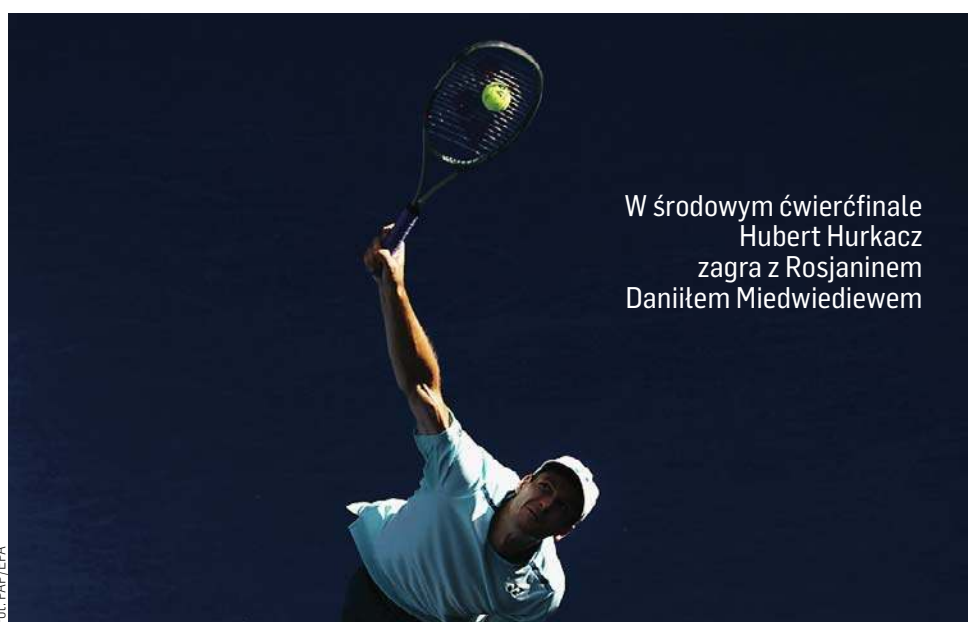
nikiem niż wtedy - powiedział Hurkacz, który o półfinał powalczy z wyżej notowanym Rosjaninem Daniilem Miedwiediewem.

- Danił jest świetnym zawodnikiem, przez wiele lat utrzymuje się w czołówce, był numerem jeden, wygrał Wielkiego Szlema. To będzie fajny mecz, ja dam z siebie wszystko, on zagra najlepiej jak potrafi, będzie interesująco - podkreślił Polak. - Uważam, że mogę serwować jeszcze lepiej niż w tym meczu, także nad tym i kilkoma innymi rzeczami muszę popracować i będę gotowy na środę - zapowiedział wrocławianin.

- „Hubi” to dla mnie na pewno ciężki przeciwnik. Ma szansę wygrać Wielkiego Szlema, chociaż mam nadzieję, że tym razem jej nie wykorzysta - powiedział z kolei tenisista Danił Miedwiediew, który w 1/8 finału pokonał będącego jednym z objawień tegorocznej edycji Portugalczyka Nuno Borgesa 6:3, 7:6 (7-4), 5:7, 6:1.

Rozstawiony z numerem trzecim tenisista urodzony w Moskwie to dwukrotny (2021-22) finalista tej imprezy oraz zwycięzca (2021) i trzykrotny finalista US Open, który jednak ma ujemny bilans meczów z Hurkaczem, turniejową „dziwiatką” w Melbourne.

- Przegrałem z nim kilka ostatnich meczów. Hubert dobrze serwuje, trudno jest



W śródownym ćwierćfinale Hubert Hurkacz zagra z Rosjaninem Daniilem Miedwiediewem

odbierać jego serwisy, pod względem asów był jednym z najlepszych zawodników w zeszłym roku. To będzie klucz - muszę utrzymać swój dobry serwis, żeby nie dać mu przełamania, a sam spróbować go przełamać. Jeśli to się nie uda, to spróbuję wygrać tie-breaka. Dzień przerwy wykorzystam na to, żeby dobrze przygotować się mentalnie - powiedział Miedwiediew podczas konferencji prasowej po meczu z Portugalczykiem.

POLAK BYŁ GÓRĄ W 1/8 FINAŁU PAMIĘTNEGO DLA SIEBIE WIMBLEDONU W 2021 ROKU, KIEDY NA LONDYŃSKIEJ TRAWIE TRIUMFOWAŁ W PIĘCIU SETACH W SPOTKANIU, KTÓRE Z POWODU DESZCZU ROZGRYWANE

BYŁO PRZESZ DWA DNI. W SEZONIE 2022 POKONAŁ ROSJANINA W ĆWIERĆFINALE PRESTIŻOWEGO TURNIEJU W MIAMI, A NASTĘPNIE NIE DAŁ MU SZANS W ICH OSTATNIEJ OFICJALNEJ POTYCZCE, CZYLI FINALE NA TRAWIE W HALLE.

Z kolei Miedwiediew dwa zwycięstwa odniósł w 2021 - najpierw w turnieju rangi Masters 1000 w Toronto, a następnie w fazie grupowej ATP Finals w Turynie. Do obu potrzebował trzech setów.

- Z jego serwisem zawsze patrzy się na niego jako na pretendenta do wygrania Wielkiego Szlema. Wiem, że potrafi dobrze grać na każdej nawierzchni. Zagrywa tak dobrze, że

zawsze bez problemu doprowadza co najmniej do tie-breaka, wtedy staramy się go przełamać. Czasami to się udaje i wtedy przegrywa - podkreślił tenisista z Moskwy.

- Uważam, że ćwierćfinał jest sukcesem Huberta, ale wierzę, że może pokonać Miedwiediewa - ocenił były wybitny tenisista Wojciech Fibak. - Hubert jest w dobrej formie. Prezentuje w Australii zdyscyplinowany i porządny tenis. To go doprowadziło do zwycięstw. W rywalizacji z Rosjaninem nie stoi na straconej pozycji - stwierdził Fibak.

* Jan Zieliński i Su-Wei Hsieh z Tajwanu awansowali do ćwierćfinału miksta Australian Open. W 2. rundzie pokonali 6:3, 6:2 Holenderkę Demi Schuurs i Monakijczyka Hugo Nysa, z którym tego samego

dnia... Polak awansował do 1/4 finału debla.

* Tomasz Berkieta popisał się najszybszym serwisem w tegorocznej edycji Australian Open. 17-letni polski junior w meczu drugiej rundy z Brazylijczykiem Enzo Kohlmannem de Freitasem posłał piłkę z prędkością 233 km/h. Rozstawiony z trójką Polak wygrał 7:6 (7-1), 3:6, 6:2.

Wyniki 1/8 finału

* **Kobiety:** Linda Noskova (Czechy) - Elina Switolina (Ukraina, 19) 3:0 i krecz Switoliny; Dajana Jastremska (Ukraina) - Wiktoria Azarenka (Białoruś, 18) 7:6 (8-6), 6:4; Anna Kalinska (Rosja) - Jasmine Paolini (Włochy, 26) 6:4, 6:2; Qinwen Zheng (Chiny, 12) - Oceane Dodin (Francja) 6:0, 6:3. Pary ćwierćfinałowe: Cori Gauff (USA, 4) - Marta Kostjuk (Ukraina), Aryna Sabalenka (Białoruś, 2) - Barbora Krejčíková (Czechy, 9), Noskova - Jastremska, Kalinska - Zheng
* **Mężczyźni:** Hubert Hurkacz (Polska, 9) - Arthur Cazaux (Francja) 7:6 (8-6), 7:6 (7-3), 6:4; Danił Miedwiediew (Rosja, 3) - Nuno Borges (Portugalia) 6:3, 7:6 (7-4), 5:7, 6:1; Alexander Zverev (Niemcy, 6) - Cameron Norrie (W. Brytania, 19) 7:5, 3:6, 6:3, 4:6, 7:6 (10-3); Carlos Alcaraz (Hiszpania, 2) - Miomir Kecmanovic (Serbia) 6:4, 6:4, 6:0. Pary ćwierćfinałowe: Novak Djokovic (Serbia, 1) - Taylor Fritz (USA, 12), Jannik Sinner (Włochy, 4) - Andriej Rublow (Rosja, 5), Miedwiediew - Hurkacz, Alcaraz - Zverev

O PIŁCE

LIGA WŁOSKA \\ Przedstawię Udinese zapowiedzieli, że kibice odpowiedzialni za rasistowskie zachowanie wobec bramkarza AC Milan Mike'a Maignana podczas sobotniego meczu Serie A zostaną ukarani dożywotnim zakazem stadionowym. Maignan opuścił boisko w 34. minucie, protestując w ten sposób przeciwko rasistowskim obelgom pod swoim adresem. W ślad za bramkarzem zeszli z boiska inni piłkarze Milanu i udali się do szatni. Po krótkiej przerwie

drużyna gości, z Maignanem w składzie, wróciła na murawę i wznowiono mecz, który zakończył się wygraną Milanu 3:2. - Nie chciałem już grać, mówiłem to wszystkim, gdy schodziłem z boiska, ale jestem jak rodzina, nie mogłem porzucić kolegów z zespołu - powiedział Maignan. Urodzony w Gujanie Francuskiej 28-letni piłkarz jest obecnie pierwszym bramkarzem reprezentacji Francji. W poniedziałek działacze Udinese zapowiedzieli, że

kibice, którzy wydawali „małpie odgłosy” zostaną ukarani dożywotnim zakazem. - Możliwy zakaz stadionowy nałożony przez władze sądowe jest ograniczony w czasie, ale będziemy pracować nad dożywotnim wykluczeniem tych rasistów ze stadionu - podkreślił dyrektor generalny Udinese Franco Collavino. - Jesteśmy przekonani, że winne były nie więcej niż dwie-trzy osoby. Nie było chóralnych śpiewów: zarówno sędzia, jak i prokuratura federalna nam

to potwierdzili. W każdym razie liczba nie ma znaczenia: nawet gdyby była tylko jedna osoba, to i tak sprawa wciąż jest bardzo poważna - dodał. W niedzielę Maignan oskarżył Udinese o współodpowiedzialność i powiedział, że władze klubu będą winne tego samego zarzutu rasizmu, jeśli nie zajmą stanowiska w sprawie sobotnich wydarzeń. - System musi wziąć na siebie odpowiedzialność. Twórcom tych aktów łatwo jest działać w grupie, zachowując anonimowość na trybunach

- stwierdził Francuz w mediach społecznościowych. W wydanym tego samego dnia oświadczeniu Udinese wyraził poparcie dla Maignana i potępiło wydarzenia na stadionie swojego klubu. - Udinese Calcio głęboko żałuje i potępia każdy akt rasizmu oraz przemocy. Potwierdzamy naszą niechęć do wszelkich form dyskryminacji i wyrażamy głęboką solidarność z zawodnikiem AC Milan Mike'em Maignanem w świetle sobotniego, godnego ubolewania wydarzenia na

naszym stadionie - oznajmił klub. Przy okazji zadeklarowano współpracę ze wszystkimi organami śledczymi, aby „zapewnić natychmiastowe wyjaśnienie incydentu i podjąć wszelkie niezbędne kroki w celu ukarania osób odpowiedzialnych”. Głos w sprawie zabrał niedawno prezydent FIFA Gianni Infantino, proponując wprowadzenie „automatycznego walkowera” dla klubów, których kibice dopuszczają się wykroczeń na tle rasistowskim.

TRZECI MEMORIAŁ RUDZIŃSKIEGO

PIŁKA RĘCZNA\\ W Uranii rozegrano III Memoriał Jerzego Rudzińskiego. Turniej zakończył się zwycięstwem lidera I ligi Warmii Energi Olsztyn. Poza tym w imprezie wzięli udział Szczypiorniak Olsztyn, Silvant Handball Elbląg i AZS AWF Warszawa.

Jerzy Rudziński, przyjaciel olsztyńskiego sportu oraz długoletni działacz Warmii Olsztyn, zmarł w listopadzie 2020 roku. W latach młodzieńczych zaczynał od kibicowania piłkarskiej Warmii Olsztyn, która w latach 60-tych miała epizod na boiskach II ligi. Potem - w czasach Ekstraklasy - wspierał mocno piłkarzy Stomilu, ale jako kibic dopingował także m.in. siatkarzy AZS, koszykarki KKS oraz piłkarzy Błękitnych Pasym, Huraganu Morąg i Olimpii Olsztynek.

NA POCZĄTKU LAT 90. XX WIEKU PRACOWAŁ JAKO ZASTĘPCA KIEROWNIKA STADIONU PRZY AL. PIŁSUDSKIEGO 69A. W 2000 ROKU TRAFIŁ DO PIŁKARZY RĘCZNYCH WARMII TRAVELAND OLSZTYN, W KTÓREJ BYŁ KIEROWNIKIEM. PRACOWAŁ W TYM KLUBIE NIEPRZERWANIE DO 2016 ROKU, KIEDY TO POSTANOWIŁ ODEJŚĆ NA SPORTOWĄ EMERYTURĘ. Z TYM KLUBEM

ŚWIĘTOWAŁ AWANS DO EKSTRAKLASY, NIESTETY, TAKŻE PRZEŻYWAŁ SPADEK Z NAJWYŻSZEJ KLASY ROZGRYWKOWEJ. JERZY RUDZIŃSKI ZMARŁ W WIEKU 72 LAT W WYNIKU POWIKŁAŃ PO ZAPALENIU PŁUC.

- To była dusza towarzystwa - wspomina Karol Adamowicz, trener Warmii. - Był bardzo pomocny. Podczas mojej pierwszej pracy w Warmii współpracowałem z Jurkiem, który był kierownikiem. Zawodnicy też go na pewno wspominają bardzo dobrze. Super, że jest ten memoriał, bo była to bardzo ważna postać nie tylko w środowisku piłki ręcznej.

Podobnego zdania jest Leszek Dublaszewski, znany olsztyński działacz sportowy, który podczas otwarcia memoriału przypomniał sylwetkę Jerzego Rudzińskiego. - Gdyby odbył się plebiscyt na najlepszego kibica, to Jurek wygrałby w cuglach - stwierdza pan Leszek. - Myślę, że zostałby też kibicem 75-lecia sportu na Warmii i Mazurach.

W 2022 roku z inicjatywy Szczypiorniaka powstała



Fot. Emil Marecki

W finale memoriału Warmia Energia Olsztyn wysoko pokonała Silvant Handball Elbląg

idea organizacji Memoriału Jerzego Rudzińskiego. Na meczach tego klubu także przecież bywał z racji bliskiej odległości hali LO V od Nagórek, gdzie mieszkał. I właśnie tam odbyły się dwie pierwsze edycje Memoriału, a teraz - gdy Olsztyn ma do dyspozycji wyremontowaną Uranię - zawody przeniesiono do tej reprezentacyjnej hali stolicy Warmii i Mazur.

Zresztą to właśnie tam od teraz swoje ligowe

spotkania będzie rozgrywał Szczypiorniak oraz Warmia Energia. Ten ostatni zespół w końcu mógł zagrać w Memoriale, bo ostatnio różnie z tym było - oprócz olsztyńskich drużyn zaproszono jeszcze AZS AWF Warszawa oraz Silvant Handball Elbląg.

Faworytem była pierwszoligowa Warmia Energia, co potwierdziło się na parkiecie. Lider I ligi najpierw w półfinale pokonał AZS

AWF, a w finale odprawił z kwitkiem II-ligowca z Elbląga.

- Rywale byli na takim poziomie, jaki w tym momencie był nam potrzebny - ocenił trener Karol Adamowicz. - Jesteśmy kilka dni po obozie w Rylinie, więc jeszcze nie odzyskaliśmy sił. Było ciekawe fajne granie, poza tym wszyscy pograli, nawet ci mniej doświadczeni zawodnicy. Podczas obozu

wykonaliliśmy kawał dobrej roboty, niczego tam nam nie brakowało, no i teraz był to sprawdzian tego wszystkiego, co wypracowaliśmy w styczniu. Po zawodnikach widać, że nie są w pełni sił, ale mamy jeszcze tydzień, więc powinno być wszystko dobrze przed pierwszym meczem w Obornikach. Nie zakładamy niczego innego jak wyjazd po komplet punktów.

* Zwycięzcy Memoriału Jerzego Rudzińskiego:

2024 - Warmia Energia Olsztyn; 2023 - Jedynka Kodo Morąg; 2022 - AZS UW Warszawa.

EM

Wyniki III Memoriału

* **Półfinały:** Szczypiorniak Olsztyn - Silvant Handball Elbląg 16:28, Warmia Energia Olsztyn - AZS AWF Warszawa 35:24

* **Mecz o 3. miejsce:** Szczypiorniak Olsztyn - AZS AWF Warszawa 42:38

* **Finał:** Warmia Energia Olsztyn - Silvant Handball Elbląg 43:26
>>> **Król strzelców** - Karol Domagalski (Szczypiorniak)

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\ Na zakończenie 17. kolejki PlusLigi Norwid Częstochowa przegrał 0:3 (23:25, 20:25, 18:25) z Aluronem Wartą Zawiercie.

PO 17 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	45	47:12
2. Warta	41	45:16
3. Projekt	41	44:16
4. Resovia	38	45:22
5. Trefl	32	36:24
6. LUK	29	38:31
7. Stal	25	31:34
8. Skra	24	33:34

9. ZAKSA	24	31:31
10. Indykpol AZS	23	30:34
11. Ślepsk	18	20:36
12. Barkom*	17	25:38
13. Częstochowa	17	24:41
14. Katowice	14	20:41
15. Cuprum*	11	17:39
16. Czarni	6	11:48

* mecz mniej

* 13. kolejka II ligi kobiet:

Chemik Olsztyn - Pałac II Bydgoszcz 0:3 (16:25, 22:25, 17:25), AZS AWF Warszawa - Volley Kobyłka 1:3 (15:25, 23:25, 25:13, 18:25), Gedania Gdańsk - Kaman Warszawa 0:3 (13:25, 18:25, 20:25), AZS Warszawa - AZS Uniwersytet Gdański 0:3 (15:25, 21:25, 18:25), Sparta Warszawa - MUKS Krótka 0:3 (22:25, 20:25, 21:25)

PO 13 KOLEJKACH

1. Kaman	38	39:6
2. Kobyłka	31	33:13
3. AZS UG	29	33:16
4. Pałac II	23	26:17
5. Gedania	23	26:20
6. AZS AWF	22	27:22
7. AZS W-a	12	17:30
8. Krótka	11	15:31
9. Chemik	6	12:35
10. Sparta	0	1:39

FUTSAL\\ W 18. kolejce Ekstraklasy Constract bez problemów wygrał w Białymstoku, a już jutro w Lubawie olbrzymie emocje, bo przyjedzie Rekord Bielsko-Biała, czyli dojdzie do pojedynku wicelidera z liderem! Początek o godz. 20.

* Jagiellonia Białystok - Constract Lubawa 3:10 (1:4)

Bramki: Dzienis 8, Makal 27, 36 - Éverton 4, Kriezel 13, Silva 15, 20, 28, 35, Lemos 21, 28, Claudinho 23, Sendlewski 37
* **Inne wyniki:** Red Dragons Pniewy - Sośnica Gliwice 5:1 (1:0), Legia Warszawa - Eurobus Przemyśl (odwołany z powodu awarii dachu), Rekord Bielsko-Biała - We-Met Futsal Club Kamienica Królewska 4:1 (4:0), BSF Bochnia - Dremam Opole Komprachcice 3:0 (1:0), FC Toruń - Widzew Łódź 3:8 (1:4), Futsal Leszno - Clearrex Cho-

rzów 8:6 (5:2), Piast Gliwice 6:0 AZS UW Wilanów 6:0 (2:0).

PO 18 KOLEJKACH

1. Rekord	48	88:26
2. Constract	47	117:34
3. Piast	47	85:26
4. Leszno	36	91:54
5. Dreman	35	79:48
6. Bochnia	32	79:66
7. Widzew	30	74:66
8. Legia*	26	59:52

9. Red Dragons	21	56:60
10. AZS UW	20	38:69
11. Kamienica	17	68:80
12. Eurobus*	16	50:81
13. FC Toruń	16	47:81
14. Jagiellonia	10	45:105
15. Clearrex	6	48:121
16. Sośnica	4	21:76

* mecz mniej

TENIS STOŁOWY\\ W 11. kolejce I ligi kobiet olsztynianki z trudem, ale jednak wygrały na wyjeździe.

* GOSRit Energia KTSK Luzino - English Perfect KS AZS UWM Olsztyn 4:6

Punkty dla AZS UWM: Pęk - 1,5, Ślifirczyk - 0,5, Jarkowska - 2,5, Bogucka - 0,5, Wrzosek - 1

* **Inne wyniki:** Agro-Sieć LUKS Chetmno - Luvena LKTS Luboń 5:5, Wamet Dobry Wiązar Dąbcze - ZKS Zielona Góra 5:5.

I LIGA KOBIEC

1. AZS UWM	22	87:23
2. Chetmno	13	57:53
3. Dąbcze	12	55:55
4. Dojlidy I	11	57:53
5. Luzino	10	48:62
6. Zielona Góra*	10	50:50
7. Manekin	9	46:64

8. Gdańsk*	8	45:55
9. Dojlidy II	8	50:60

10. Luboń5	45:65
------------	-------

* mecz mniej

* 11. kolejka I ligi mężczyzn:

ZKS Zielona Góra II - Energia Manekin Toruń 1:9, Proste Domy Gorzovia Gorzów Wlkp. - Dekorglass Działdowo II 2:8, Darz Bór Karnieszewice - Griffins-Spin Szczecin 9:1, Energia Morliny Ostróda - Top Solec Kujawski 8:2, Bałta KS AZS AWFis Gdańsk II - KTS Nowy Dwór Mazowiecki 1:9.

I LIGA MĘŻCZYZN

1. Manekin	21	88:22
2. Morliny	19	87:2
3. Darz Bór	16	69:41
4. Dekorglass II	15	63:4
5. Zielona Góra II	11	58:52
6. AZS AWFis II	10	46:64
7. Gorzovia	7	53:57

8. Top Solec	6	35:75
9. Nowy Dwór	5	38:72

10. Szczecin	0	13:97
--------------	---	-------

FUTSAL W PASYMIU MA SIĘ DOBRZE

FUTSAL /// Zakończyła się pierwsza edycja Pasymskiej Ligi Futsalu. Z kompletem zwycięstw pierwsze miejsce zajęła ekipa PPUH Kefas (bilans bramkowy 97:8!), natomiast królem strzelców został Dawid Mikulak (Brygada Kryzys), który zdobył 30 goli.

W ostatniej kolejce Pasymskiej Ligi Futsalu nie doszedł do skutku pierwszy zaplanowany mecz, w którym lider PPUH Kefas miał zmierzyć się z FC Byczki. Ale się nie zmierzył, bo Byczki w pasymskiej hali się nie pojawili, za co zostali ukarani walkowerem.

Natomiast stawką starcia Promilu Grom z WKS Znaczniki było czwarte miejsce na koniec rozgrywek. Ci pierwsi szybko strzelili bramkę dającą prowadzenie, ale po chwili do głosu doszli rywale. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem 8:6 Znaczników i to oni ostatecznie uplasowali się tuż za podium.

Bardzo nieoczekiwany przebieg miał trzeci mecz. Zdecydowanym faworytem meczu Old Boys - Buntownicy byli oldboje Błękitnych. Tymczasem Buntownicy postawili twarde warunki i bardzo długo utrzymywał się bezbramkowy remis. W drugiej połowie zabrakło im sił, w efekcie przegrali 1:5.

Najbardziej jednostronne okazało się ostatnie spotkanie. Pewna trzeciego miejsca Brygada Kryzys bez problemów poradzi-

ła sobie z FC po Nalewce (13:1). Mimo wysokiej porażki zawodnicy „po Nalewce” wykazali się walką i ambicją do ostatniego gwizdka.

Na koniec wybrano najlepszych zawodników imprezy. W kwestii wyboru najlepszego bramkarza ligi nie było wątpliwości, bo najlepsza ekipa komplet zwycięstw zawdzięczała m.in. Pawłowi Brzozowskiemu. Bramkarz Błękitnych nie tylko wielokrotnie popisywał się świetnymi interwencjami, ale zdobył również trzy bramki z dystansu.

Bardzo interesująca była walka o tytuł króla strzelców - przed ostatnią kolejką liderem był Bartosz Nosowicz z PPUH Kefas, a sześć bramek mniej miał Dawid Mikulak z Brygady Kryzys. Mecz lidera się jednak nie odbył, więc Bartek nie mógł poprawić swojego dorobku. Sytuację w mistrzowski sposób wykorzystał Mikulak, który w ostatnim meczu zdobył aż dziesięć bramek!

Natomiast kibice za najlepszego zawodnika całej ligi uznali Ariela Łachmańskiego z zespołu Old Boys. Cała wyróżniona trójka otrzymała pamiątkowe statuetki oraz vouchery

PASYMSKA LIGA FUTSALU



do wykorzystania w sklepie piłkarskim.

Za pomoc i dobre słowo organizatorzy dziękują burmistrzowi Cezaremu Łachmańskiemu i dyrektorce Szkoły Podstawowa Elżbiecie Dyrdzie. Poza tym nad zdrowiem zawodników czuwał Michał Bany, a każdą boiskową kontrowersję rozstrzygał sędzia Sławomir Wiśniewski.

*** Wyniki ostatniej kolejki PLF:** FC Byczki - PPUH Kefas 0:5 (walkower), WKS Znaczniki - Promil Grom 8:6, Old Boys - Buntownicy 5:1, Brygada Kryzys - FC po Nalewce 13:1.

*** Najlepsi strzelcy:** 30 - Dawid Mikulak (Brygada Kryzys); 26 - Bartosz Nosowicz (PPUH Kefas); 20 - Szy-

mon Chrzanowski (Kefas); 13 - Patryk Malanowski (Znaczniki); 12 - Robert Malanowski (Znaczniki); 12 - Piotr Szafrin (Promil Grom); 11 - Tomasz Marszałek (Brygada Kryzys); 10 - Sławomir Foruś (Old Boys)

*** Sponsorzy:** FH Miki - instalacje, ogrzewanie, łazienki Daniel Sypiański, GNB Szczytno Ariel Łach-

mański, Bank Spółdzielczy w Szczytnie

TABELA KOŃCOWA

1. Kefas	21	97:8
2. Old Boys	15	34:20
3. Brygada	15	69:30
4. Znaczniki	12	50:56
5. Promil	9	43:48
6. Po Nalewce	6	26:54
7. FC Byczki	5	30:39
8. Buntownicy	0	8:102

PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy

PARTNERZY I PATRONI HONOROWI

FLOTA BALU

VOLVO

NORD AUTO

HOTEL MARINA CLUB
Destination SPA

Aura
Centrum Olsztyna

Warmińska
Aura
#poprawsobienastrój

— GALERIA —
WARMIŃSKA

POWIAT OLSZTYŃSKI

STAROSTA
OLSZTYŃSKI
Andrzej Abako

Ministerstwo
Sportu i Turystyki
tworzymy
polski sport

WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI
Radosław Król

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
Marcin Kuchciński

PATRONAT HONOROWY
Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz

Patronat Honorowy
Witold Wróblewski
Prezydent Elbląga

PREZYDENT
MIASTA ELKU
Tomasz Andrukiewicz

elk
to wyścigi

JM REKTOR UNIWERSYTETU
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE
Jerzy A. Przyborski

PATRONI MEDIALNI

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

WAWA.info

GO TV

MWM
MARKI
WARMI I MAZUR

BIZNES
WARMI I MAZUR

TVP3
OLSZTYN

POLSKIE
RADIO
OLSZTYN

63
PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



BAL SPORTU i BIZNESU 2024

**BĄDŹ CZĘŚCIĄ
WYJĄTKOWEGO WIECZORU!**

**Muzyka na żywo
Wykwintne jedzenie
Zabawa do białego rana!**

**Data: 10 lutego 2024
Miejsce: Hotel Marina Club, Siła 100 k/Olsztyna**

**KUP ZAPROSZENIE JUŻ TERAZ!
ZADZWOŃ POD NUMER: 885 998 201**

Partner strategiczny

citi citi handlowy